

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{3}$ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

O właściwy punkt widzenia.

Ugoda, zawarta między parlamentem Kołem żydowskim a Rządem, jako fakt, wysuwający się, obok reformy rolnej, na czoło zagadnień naszej aktualnej polityki wewnętrznej, odbiła się głośnym echem w sferach poselskich, w prasie i w opinii publicznej wywołując liczne, a sprzeczne komentarze, które nawet w obrębie obozu prawicowego naszego społeczeństwa wykazują diametralne różnice.

I tak, gdy senator Koskowski, znany, poważny publicysta „Kurjera Warszawskiego” odnosi się do ugody z żydami pozytywnie, uważając, że żydzi wskutek niej zmienili zasadniczo swój stosunek do Państwa Polskiego i zrezygnowali z dążenia do przekształcenia go w państwo narodowościowe, poseł Stroński w „Warszawiance” zapatruje się na nią sceptycznie, podnosząc, że uchwalanie w życiu narodowości polskiej „dwuwalutowości, czyli wprowadzenie obok... waluty narodowości polskiej, także jeszcze bilonu narodowości żydowskiej, jest robotą bardzo... zdawkową”. Bezwzględnie potępił ugodę organ stronnictwa Ch. D. „Głos Narodu”, wskazując, że żadne ugody z żydami nie doprowadzą do celu, bo rozwiązanie problemu żydowskiego jest tylko jedno, to, które propagował twórca sionizmu Teodor Herzl: wyemigrowanie żydów z krajów chrześcijańskich i zbudowanie własnej ojczyzny. Wreszcie oba główne organy warszawskie Związku Ludowo - Narodowego, „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Poranna” podają ugodę ostrej krytyce, przyłączając się do enuncjacji Prezesa Z. L. N. profesora Głabińskiego, iż „społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i niedowierzaniem patrzy na akcję Rządu w sprawie żydowskiej i nie rozumie, dlaczego żydowscy obywatele Polski traktowani są przez Rząd w sposób wyjątkowy, jak gdyby reprezentanci udzielnego Państwa”.

Ten moment nadania pertraktacjiom z żydami charakteru międzynarodowego jest istotnie niepokojący. Uczestniczył w nich minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, po stronie żydowskiej brali w nich udział nie tylko żydzi, będący obywatelami polskimi, ale także reprezentanci żydostwa międzynarodowego z jednej strony żyd - asymilator Lucien Wolff, z drugiej sionista Nachum Sokołow. W dodatku p. Skrzyński popełnił rażące błędy, gdy w wywiadzie z jednym z organów żargonowych przyznał pośrednio, że Rząd polski dotychczas kierował się antysemityzmem, a dopiero od czasu ugody wejdzie na nowe tory i gdy z racji ugody wysłał list do pana Sokołowa, traktując go w ten sposób, jakby przedstawiciela równorzędnego mocarstwa. Fakt ten dał powód Związkowi Lud. - Narod. do wnie sienia zupełnie uzasadnionej interpelacji.

Drugą ujemną stroną ugody z żydami, podkreśloną już na tem miejscu, jest ów ustęp deklaracji żydowskiej,

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

Lm. 81166/25.
VIII.

Lwów, dnia 9 lipca 1925.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa z powodu nagłego zawakowania stanowiska dyrektora Teatrów miejskich rozpisuje dodatkowo konkurs na to stanowisko z terminem do 20. lipca 1925 włącznie. Warunki objęcia posady ustali wspólna umowa po przyjęciu kandydatury. Oferty należy adresować do Prezydium król. stoł. miasta Lwowa.

JÓZEF NEUMANN.
prezydent miasta.

który insynuuje, że żydzi, prowadząc na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swoją własną politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich nie tylko w przyszłości zamierzają stać na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów Państwa Polskiego, ale że także w przeszłości na tem stanowisku stali. Jest to oczywisty fałsz, bo każdemu wiadomo, że żydzi i w czasie wojny i po powstaniu Państwa Polskiego zachowywali się wobec niego jak najbardziej wrogo, że usiłowali nie

dopuszczać do odbudowy naszej niepodległości, a gdy im to się nie udało, próbowali jak najdotkliwiej okroić nasze granice, że w polityce wewnętrznej zajmowali zawsze front antypaństwowy, bojkotując pożyczki państwa i subskrypcję akcji Banku Polskiego, formując blok mniejszości narodowych, zasilając swymi współwyznawcami zastępy komunistów itd.

Budzi to podejrzenie, że żydzi zawarli ugodę mala fide, bo jeśli tę całą swą dotychczasową wrogą akcję wobec Polski nazywają obroną mocar-

Anglia organizuje antysowieckie przymierze.

Udział Niemiec za cenę zmiany granic Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (G). „Kurjer Warszawski” donosi z Paryża, że rząd angielski — według kursujących tam pogłosek — jest zdecydowany nie tylko na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją, ale przygotowanie wielki antysowiecki front, rodzaj świętego przymierza. Gabinet angielski zajęty jest obecnie uzyskaniem współudziału Francji, Niemiec, Ameryki i Japonii. Współudział Ameryki oraz Francji jest zapewniony. Japonia wysuwa pewne wątpliwości, zaś co do przystąpienia Niemiec, o co chodzi głównie Chamberlainowi i Baldwinowi, to jak twierdzi Bainville przystąpią one tylko za sowitą zapłatą. Niemcy podobno wysunęły już jako rekompensatę w tej sprawie, zmianę granic polskich.

Jest to jeszcze jeden bardzo ważny

powód do śledzenia antysowieckiej polityki Anglii.

Moskwa. 9. lipca. (PAT) Moskiewska Radiostacja komunikuje: W związku z kampanią, podjętą przez Anglię przeciw Rosji sowieckiej, korespondent Ros. Ag. Tel. w Londynie odbył rozmowę z szeregiem przedstawicieli Labour Party. Na ogół sytuacja zdaje się być bardzo poważna. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a SSSR. Mniejszość członków rządu angielskiego między innymi Baldwin i Chamberlain są za utrzymaniem stosunków z Sowietami. Churchill, Birkenhead i inni dążą do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionem. W związku z tem wysłali przedstawiciele Tradeunionów do Baldwina pismo, domagające się zaniechania kampanii przeciw zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Ważna decyzja Anglii.

Warszawa. 9. lipca. (AW) Rada ministrów angielskich postanowiła nie

wysłać projektowanej noty do rządu sowieckiego.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY W CIECHOCINKU

zorganizował sprzedaż leczniczych produktów: szlamu w 10 kg. workach, ługu w 1 litrowych butelkach i gazo wanej solanki 1 $\frac{1}{2}$ %, 1% i 1 $\frac{1}{4}$ % — w półlitrowych butelkach. — Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych i o- materiałów. -o-

5791

stwowych jej interesów, to i w przyszłości, szkodząc Polsce, mogą twierdzić, że to właśnie mocarstwowe interesy polskie nakazują im tak postępować.

Wreszcie, jak słusznie zaznaczyła „Gazeta Warszawska” obawą napelnienia domysłu, uzasadnioną przebiegiem rokowań, że żydom w dziedzinie gospodarczej idzie nie tylko o korzyści, ale raczej o przywileje, mające na celu ochronę żydowskiego monopolu handlowo - przemysłowego przed konkurencją chrześcijańską, co sprzeczne jest z postulatami unarodowienia handlu i przemysłu w Polsce, będącym zasadniczym warunkiem mocarstwowej potęgi Polski.

Te wszystkie zarzuty przeciw ugodzie są niewątpliwie słuszne i dobrze się stało, że nasi reprezentanci w Sejmie i Senacie dali głośno wyraz swemu niezadowoleniu i poczynili liczne zastrzeżenia.

Z drugiej strony jednak nie ma powodu, aby społeczeństwo wskutek ugody z żydami popadało w stan zdenerwowania i dopatrywało się w niej jakiegoś szczególnie groźnego niebezpieczeństwa dla Polski. Żydzi są narodem handlowym i ugodę z nimi należy traktować wyłącznie jako interes handlowy. Jeżeli żydzi postarają się o to, aby ich wszechświatowa prasa przestała szkalować Polskę i paraliżować jej politykę międzynarodową, jeżeli wewnątrz Państwa będą zachowywali się wobec niego tak lojalnie, jak niegdyś wobec Austrii, to Rząd przyzna im pewne koncesje w zakresie ustalenia języka hebrajskiego i żargonu nie tylko w życiu wyznaniowym żydowskim, ale także w urzędowaniu gmin wyznaniowych, na zgromadzeniach powszechnych, oraz w szkolnictwie żydowskim chederów, szkół powszechnych i szkół średnich, a także pewne koncesje ekonomiczne. o ile one będą zgodne z interesem Państwa. Do koncesyj z interesem Państwa niezgodnych, nie dopuści społeczeństwo, choćby nawet znalazł się Rząd, któryby je chciał przyznać.

Każdy interes może być interesem złym lub dobrym. Jeśli interes obecnie z żydami zrobiony okaże się złym, Rząd będzie musiał szybko go zlikwidować. A jeśli żydzi interes ten chcieli uważać za początek nowej ery w ich stosunku do Polski, jeśli by na tej podstawie zaczęli budować śmiałe plany, ukoronowane ideałem autonomii personalnej i przemiany Polski na Judeo - Polonię, to marzenia te rychło zlikwiduje twórczość życia, o której, przyjmując deklarację żydów, wspominał premier Grabski

J. L.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„L E W”

Dziś wspaniały dramat p. t.:
BŁĄD KOCHAJĄCYCH KOBIET
W gł. roli NORMA TALMAGDE.

KOPERNIK

Wielki dramat według znanej powieści amerykańskiej Cynthii Stockey pt.: „SZKARŁATNI BOGOWIE I BŁĘKITNE DEMONY” w przeróbce filmowej pod tytułem:
„POTĘGA BRYLANTÓW”

MARYSIENKA

Bieżąca Wielkiej Księżny Tatjana po przewrocie bolszewickim w Rosji ujęta w dramacie pod tytułem:
„O SKARBY ROMANOWYCH”

PARLAMENT ANGIELSKI WALISIE.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 lipca. (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Londynu:

Po katedrze św. Pawła, którą niedawno zamknięto z powodu niebezpieczeństwa dla publiczności, przyszła kolej na gmach parlamentu. Specjalna komisja ekspertów uważa, że gmach jest poważnie zagrożony. Koszt doprowadzenia go do porządku oceniają najmniej na milion funtów szterlingów.

WCİK. WSTRZYMAŁ WYKONANIE WYROKU NA STUDENTÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 lipca. (G.) Jak donoszą z Berlina, na skutek prośby złożonej o ulaskawienie trzech studentów niemieckich, oskarżonych o zamachy. WCİK, który prośbę tę ma rozpatrywać, polecił wstrzymać wykonanie egzekucji.

DEMONSTRACJA ARMII LITEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 lipca. (G.) W odległości jednego kilometra od granicy polsko-litewskiej, w pobliżu Oran odbyły się manewry wojsk litewskich. Artyleria oddała około 1000 strzałów, kawaleria poruszała się tuż przy samej granicy. Jest to demonstracja litewskich sił zbrojnych.

KREDYTY NA WOJNĘ W MAROKKU

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 lipca. (G.) Jak donoszą z Paryża, w czwartek parlament francuski omawiać będzie wniosek o przyznanie 150 milionów franków na wojnę w Marokku. Spodziewane są bardzo ożywione debaty.

RIFENI NIE ZAJĘLI TAZY.

Paryż. 9 lipca. (PAT.). Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby Poinleве zaprzeczył pogłoskom o zajęciu Tazy przez Rifenów.

DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI PRZECIW ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 9 lipca. (G.) „Times” donosi, że dowództwo wojsk sowieckich na Bajkale i w Mandżurji stoi w ścisłym kontakcie z wojskami chińskimi. Instruktorzy armii sowieckiej przeprowadzają regularne ćwiczenia z oficerami chińskimi. Do Urgi wysłał no instruktorów, którzy odbywają ćwiczenia w Chabarowce (?) odbywają ćwiczenia oficerowie gen. Fenga, który poddaje armię swoją gruntownemu wyszkoleniu.

Przy najbliższej okazji wygłasza się przemówienia przeciwko Anglii, a żołnierzy i oficerowie przy każdej sposobności powtarzają przysięgę walki do ostatniej kropli krwi z Anglią.

Herbata RIEDLA

INDYJSKA POLITYKA W BRYTANII.

Londyn. 9 lipca. (AW) Lord Bearkenhead wygłosił onegdaj w Izbie Gmin mowę w sprawie polityki angielskiej w stosunku do Indji. Żądania Hindusów skutkiem reformy Chelmsforda Montagu, która obowiązuje do r. 1929 i ma narzucić Indjom system parlamentarny, niechętnie tam widziany, nie mogą być spełnione. Należy przeciekać do ustalenia daty i dopiero wtedy mogą się okazać dobre i złe skutki tej reformy. Dalej zwrócił uwagę na brak współdziałania Indji z W. Brytanią, twierdząc, że przyczyni się to do wywołania niepokoju i okaże się niemożliwą współpraca rządu z rządem hinduskim, gdyby rząd hinduski miał własny projekt konstytucji.

Sowiety obawiają się kompromitacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (G.) „Przegląd Wiecz.” donosi z Rygi, że Anglia zwróciła się do rządu niemieckiego z prośbą o ogłoszenie dokumentów niemieckiego sztabu gen. z r. 1917, dotyczących przewiezienia Lenina, Rakowskiego i Ganeckiego w zaplombowanym

wagonie ze Szwajcarii do Rosji, oraz wymienienia sumy, którą Niemcy wypłacili Leninowi i tow. przed rewolucją bolszewicką. Rząd sowiecki obawia się ogłoszenia tych dokumentów, gdyż mogłoby to zachwiać jego autorytetem wewnątrz kraju i za granicą.

Ważne narady sowiecko-niemieckie. Radek w Berlinie.

Gdańsk. 9 lipca. (AW.). Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że w Berlinie znajduje się obecnie Radek, który tam przybył incognito. Radek przybył po bezowocnych pertraktacjach Litwinowa z rządem Rzeszy w sprawie wstąpienia Niemiec do L. Nar. W Berlinie w lokalu berlińskiej sowieckiej

reprezentacji odbywają się obecnie narady, w których uczestniczy Radek, Stressemann i v. Schubart, kierownik wydziału politycznego min. s. zew. W Berlinie bawił również Krassin, który już odjechał do Londynu i Paryża, skąd ma jeszcze powrócić. Oczekują także w Berlinie Rakowskiego.

Wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi.

Oficjalne potwierdzenie zerwania stosunków Watykanu z Czechami.

Warszawa. 9 lipca. (G.) Dzienniki donoszą, że wyjazd nuncjusza papieskiego z Pragi jest następstwem przebiegu uroczystości ku czci Hussa, w których brał udział prezydent Massaryk. Poseł czeskosłowacki przy Watykanie przyjeżdża do Pragi dla złożenia sprawozdania rządowi.

Rzym. 9 lipca. (PAT) „Osservatore Romano” ogłosiło następujący komunikat: Wskutek tego, że w dniu uro-

czystości na cześć Hussa w Pradze 6. bm. prezydent republiki czeskosłowackiej Massaryk objął protektorat nad obchodem a premier prezesurę honorową obchodu, Stolica Św. wydała rozporządzenie, aby Nuncjusz Apost. w Pradze energicznie zaprotestował u rządu czeskosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę. Nuncjusz opuścił Pragę 6. lipca a wczoraj przybył do Rzymu.

Umowa francusko-hiszpańska w sprawie Marokka podpisana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Z Madrytu donosi korespondent „Gazety Warsz.”, że protokół zawartego układu francusko-hiszpańskiego w sprawie akcji w Marokku został podpisany. Jednocześnie doszło do porozumienia co do wspól-

nego zaproponowania Abd-el-Krimowi pokoju, na warunkach uznania niezależności Rifów z tem, że Abd-el-Krim uzna suwerenność sultana i będzie sprawował rządy, jako jego mandatarjusz.

Litewsko-łotewskie porozumienie.

Kowno. 9 lipca. (PAT.). Minister spr. zagr. Czarneckis udzielił przedstawicielowi tuł „Echa” wywiadu o wynikach wizyty łot. ministra spraw zagr. Mejerowicza w Kownie. Wizyta Mejerowicza zakończyła się realnym rezultatem w formie konwencji arbitrażowej i posunięciem naprzód sprawy porozumienia gospodarczego. P. Czarneckis oświadczył, że jego zdaniem z wiosną należy oczekiwać podpisania traktatu handlowego łotewsko-litewskiego i że przystąpienie Estonii

do porozumienia łotewsko-litewskiego jest bardzo pożądane. Dotychczasowe różnice zdań między Litwą a Estonią dotyczą — zdaniem Czarneckisa — nie treści lecz metody postępowania. W ostatnich czasach zauważyć można dążenie Finlandji do utworzenia ugrupowania bałtyckiego złożonego z Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy bez współudziału Polski. Ma to być najbardziej realna kombinacja związku bałtyckiego. co Czarneckis z zadowoleniem stwierdza.

Minister Vandervelde w Paryżu.

Paryż. 9 lipca. (PAT.) Belgijski minister spraw zagr. Vandervelde przybył dziś do Paryża, gdzie będzie miał konferencję z Briandem.

Paryż. 9 lipca. (PAT.). Vandervelde obył z Briandem 45 minutową naradę. Obaj ministrowie spotkają się dzisiaj w południe na śniadaniu wydanym na ich cześć przez ambasadę bel-

gijską. W wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył Vandervelde, że jest bardzo zadowolony z wyniku rozmowy z Briandem. W czasie tej narady poruszył minister belgijski wszystkie sprawy aktualne interesujące oba kraje. Zresztą zaznaczył Vandervelde że od czasu konferencji londyńskiej i przyjęcia protokołu genewskiego ist-

nieje zupełna jednomyślność w polityce obu rządów.

Paryż. 9 lipca. (PAT) Vandervelde oświadczył w wywiadzie ze współpracownikiem „Petit Parisien”, że ewakuacja Zagłębia Ruhry przez wojska belgijskie nastąpi przed przewidzianym ostatecznym terminem 16. sierpnia. Co się tyczy ewakuacji Ruhrortu, Duisburga i Düsseldorfu, to wymaga ona wymiany zdań przez państwa sojusznicze.

W sprawie bezpieczeństwa oświadczył Vandervelde, iż nie przeszło się jeszcze do porządku dziennego nad protokołem genewskim.

Dalej wyraził przekonanie, że sprawa stosunków angielsko - sowieckich weszła w stadium bardzo poważne nie po raz pierwszy, jednakże zdarza się w historii naprężenie stosunków angielsko - rosyjskich. W końcu stwierdził minister bezpodstawną wszelkiej opinii, jakoby obecność w gabinecie belgijskim ministrów flamandzkich mogła osłabić uczucia, jakie żywi Belgja dla Francji.

P. MINISTER SKRZYŃSKI WOBEC PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

Paryż. 9 lipca. (PAT) Odjeżdżającego przez Hawr min. Skrzyńskiego żegnał na dworcu personal polskiej ambasady, dyrektor Przeździecki i poseł polski w Brukseli Szembek.

Obecni byli również przedstawiciele prasy amerykańskiej, którym oświadczył min. Skrzyński, że oprócz wygłoszenia prelekcji w kolegium Williamson ma on na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z kierownikami i intelektualnymi kołami Stanów Zjedn. Żadne rokowania finansowe nie stanowią celu podróży ministra. Jako przedstawiciel rządu polskiego minister rad jest, że będzie mógł za Oceanem wyrazić wdzięczność Polski dla narodu amerykańskiego.

Należy zaznaczyć, że na okręcie „Paris” jadą do Ameryki również różni wybitni przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego Stanów Zjedn. między innymi ambasador amerykański w Paryżu Herrick, przewodniczący kongresu Longworth i prezes międzynarodowej Izby handlowej Booth.

SAMOBÓJSTWO ANGIELSKIE. GO DYPLMATY W PARYŻU.

Paryż. 9 lipca. (PAT) „Petit Parisien” donosi z Konstantynopola, że pierwszy sekretarz ambasady angielskiej Forbes odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

NOMINACJA HR. VOLPIEGO — PODPISANA.

Rzym. 9 lipca. (PAT.) Król przyjął dymisję ministrów Stefaniego i Navay a zamianował b. gubernatora Trypolitanji hr. Volpiego ministrem skarbu i deputowanego Belluzzo ministrem gospodarki społecznej.

DYMISJA MINISTRÓW WŁOSKICH.

Rzym. 9 lipca. (PAT.) Minister finansów Stefani i min. gospodarstwa narodowego Navay podali się do dymisji.

„CZARNA REKA” — GROZI.

Gdańsk. 9 lipca. (AW.). „Gaz Gdańska” pisze, że niemiecka „Czarna Reka” grozi temu dziennikowi wysadzeniem w powietrze. Groźby takie ponawiają się co jakiś czas. Obecnie „Czarna Reka” pisze, że jeżeli „Gaz. Gd.” nie zmieni tonu i nie przestanie walczyć przeciw Niemcom, to stanie się z gazetą to samo co stało się z nacjonalistami w Katedrze w Sofji.

LEKARZ-DENTYSTA.

Marjan Ordower
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej od 9—1 i 3—6 przy ul. Jagiellońskiej 7.
67.1n

POGODA W PIATEK.

Warszawa. 9 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 lipca: zachmurzenie umiarkowane, nieco ciepło, słabe na pół nocy, a umiarkowane wiatry w kierunku zachodnim.

**TRJUMF JAZDY POLSKIEJ
W ANGLIJI.**

Warszawa. 9 lipca. (PAT) W drugim dniu odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursów hippicznych, pierwszą nagrodę otrzymał rotmistrz Dobrzański na „Generale”, drugą rotmistrz Królikiewicz na „Pikadorze” a trzecią r. Dziadulski na „Jaskrawej”, dopiero czwartą nagrodę zdobył oficer kawalerii francuskiej.

Natrafivszy na warunki terenowe, odpowiadające warunkom terenowym polskim, ekipa nasza zdobyła pierwsze miejsce, stając się przedmiotem owoacji i uznania wielu tysięcy tłumów.

DALSZE KREDYTY BUDOWLANE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Bank Gospodarstwa Krajowego na wczorajszym posiedzeniu przyznał pięciu kooperatywom i dziesięciu osobom prywatnym dalsze kredyty z państwowego funduszu budowlanego w ogólnej sumie 1,168.660 zł.

**PRAWDA O GŁÓWNYM URZĘDZIE
ŻYWNOSCIOWYM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Wobec podanej przez niektóre pisma wiadomości o pomieszeniu przez skarb państwa w związku z działalnością Głównego urzędu żywnościowego (Guzuchem) strat wysokości 13 milionów zł., ministerstwo skarbu stwierdza, że według sporządzonego przez likwidatorów bilansu, stan pasywów tego przedsiębiorstwa wynosi 5,228.200 zł., aktywów 6,263.871 zł. Wszystkie pretensje Guzuchemu zostały zabezpieczone w sposób gwarantujący ich ściągalsmość.

**UGODA POLSKO-ŻYDOWSKA NA
SEKCJI KRESOWEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, dziś obradować będzie sekcja kresowa nad sprawą ugody polsko-żydowskiej.

**NADUŻYCIA W WARSZ.
DYREKCJI KOLEJOWEJ.**

Warszawa. 9 lipca. (AW) „Przegląd Wiecz.” donosi, że w warsz. Dyrekcji kolejowej wykryto nadużycia dokonywane stale w ciągu kilku lat w jednym z wydziałów. Straty wynoszą przeszło 40.000 zł. Nadużycia polegały na sporządzaniu fałszywej listy plac i były dokonywane przez naczelnika wydziału, jednego z rachmistrzów i jednego z urzędników. Urzędników zawieszono w urzędowaniu, ale w tym czasie już wszyscy oskarżeni znikli.

**KTO DOSTARCZYŁ ILINICZOWI
WOJSK. DOKUMENTÓW?**

Warszawa. 9 lipca. (AW) Dotychczas nie stwierdzono, kto dostarczał z naszych biur wojskowych dokumentów szpiegowi Iliniczowi. Dokumenty te były ukrywane w aucie, specjalnie w tym celu urządzone.

**PREZYDENT RZPLITEJ
W KRAKOWIE.**

Warszawa. 9 lipca. (AW) W tych dniach Prezydent Rzplitej udaje się do Krakowa, gdzie weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 1 p. saperów kolejowych. Następnie uda się do Zakopanego, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia schroniska w Hali Gasienicowej. Prezydentowi towarzyszyć będą pp. min. Tyszką i marsz. Trampczyński.

W piętą rocznicę śmierci za spokój duszy s. p.

Z SCHEXÓW

OLGI IRENY LACHOWIECKIEJ

odbędzie się w sobotę dnia 11 lipca br. w kościele archikatedralnym obrz. łac. o go 12. 12-tej w południe

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które krewnych i znajomych zapraszają RODZICE. n5784

**Nowe zarządzenia celne rządu
polskiego.****Odpowiedź na agresywne rozporządzenia rządu Rzeszy.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Komitet ekonomiczny na wczorajszym posiedzeniu obradował głównie nad odpowiedzią na ostatnie agresywne zarządzenia niemieckie celne.

Wedle wiadomości, jakie otrzyma-

liśmy, uchwalono zakaz przywozu z Niemiec maszyn technicznych, maszyn elektrotechnicznych i przetworów przemysłowych, których wwożo no do kraju za kwotę 100 milionów zł. rocznie.

Wylew Wisły pod Toruniem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo). Z Bydgoszczy donoszą, że między Toruniem a

Bydgoszczą, Wisła przerwała wał i zalała 3 wsie.

Konflikt gospodarczy polsko-niem.

Berlin. 9 lipca. (PAT.) Pisma zamieszczają dziś komunikat pochodzący z kół delegacji handlowej polskiej w sprawie faktycznego przebiegu rokowań handlowych. Na posiedzeniu z 30 czerwca, na którym delegacja niemiecka za proponowała ostatecznie 100.000 ton węgla jako kontyngent miesięczny, przysła delegacja do przekonania, że żądania obu stron nie dadzą się jeszcze ze sobą pogodzić i że należy obecnie szukać możliwości zawarcia prowizorium w granicach ciśniejszych niż ustalonych na posiedzeniu z 30 czerwca. Zdaje się, że jest możliwe zawarcie układu kompensacyjnego, któryby nie był oparty na klauzuli największego uprzywilejowania ani na wolnym obrocie handlowym,

ale na obopólnej wymianie towarów. Delegacja polska wyrażając gotowość rozszerzenia terenu pertraktacji według powyższych zasad spodziewa się, że przyjdzie do dyskusji nad tą sprawą w formie układu, któryby się dla Niemiec na dała.

„Berliner Tageblatt” dodaje, że według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, narazie nie należy się spodziewać przerwania wojny gospodarczej.

Berlin. 9 lipca. (PAT.) „Vorwaerts” zamieszcza list pochodzący z kół przemysłu drzewnego stwierdzający, że z powodu wojny celnej z Polską zapanował powszechny brak drzewa w Niemczech

==O==

Z komisji sejmowych.**Drugie czytanie ustawy o naczelnych władzach
wojskowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (zo) Czwartkowy dzień w Sejmie poświęcony był pracom komisji i obradom poszczególnych klubów nad projektem ustawy o reformie rolnej, nad którym zaczyna

się dziś przed południem głosowanie.

Sejmowa komisja wojskowa ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Ratyfikacja traktatów z Czechosłowacją.

Na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych i przemysłowo-handlowej p. Stanisław Kozicki (ZLN) referował umowę koncyliacyjną i arbitrażową między Polską a Czechosłowacją. Ratyfikację uchwalono.

Następnie również p. Kozicki referował konwencję handlową wraz z konwencją weterynaryjną między Polską a Czechosłowacją. Referent uzasadniał konieczność łącznego traktowania umowy handlowej i weterynaryjnej z umową handlową i tranzytową, zawartymi jednocześnie dlatego, że Czechosłowacja odnosi główne korzyści ze zniżki cel na wyroby przemysłowe, Polska natomiast zyskuje ułatwienia w wywozie produktów rolnych do Czechosłowacji oraz ułatwienia w wywozie węgla do Czechosłowacji (kontyngent roczny 720.000 ton, czyli o 50 proc. więcej niż dotychczas)

ułatwienia w tranzycie węgla i innych produktów przez Czechosłowację (obecnie przechodzi 4½ miliona ton węgla polskiego rocznie). Referent wskazał również na to, że Czechosłowacja zobowiązała się do niekorzystania z zastrzeżeń, zawartych w konwencji barcelońskiej, dających państwu możliwość nieprzepuszczania materiału wojennego w czasie wojny. W końcu p. Kozicki zaproponował ratyfikację traktatu nie tylko z punktu widzenia korzyści ekonomicznych, ale także że względu na to, że zawarte traktaty, podpisane w czasie pobytu p. Benesza w Warszawie w dniu 23. kwietnia br. stanowią zasadniczą podstawę do oparcia stosunków politycznych między obydwoma państwami na wzajemnem zbliżeniu.

Traktaty ratyfikowano jednogłośnie.

==O==

PPS. mści się za p. Barwicza.

Warszawa. 9 lipca. (zo). Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej le-

wica w dalszym ciągu atakowała ostro ministra kolei p. Tyszkę, używając do

tego sprawozdania z nadużyć, jakie miało miejsce w dyrekcji radomskiej i postawiła wniosek o utworzenie sejmowej komisji śledczej dla zbadania tej sprawy, co byłoby niejako votum nieufności dla ministra. Dodać należy, że powód, składający p. Hausnera i jego towarzyszy z PPS. do ataków na ministra, leży w zarządzonym przeniesieniu ze Lwowa p. Barwicza, którego socjaliści chcą za wszelką cenę we Lwowie zatrzymać.

P. Zagajewski i inni posłowie ze ZLN. sprzeciwili się wnioskowi o powołanie komisji śledczej, postawili natomiast wniosek, wzywający rząd do złożenia najdalej do trzech miesięcy sprawozdania z wyniku dochodzeń. Wniosek ten uchwalono

**OHYDNY SADYZM W SĄDOWNICTWIE
BOLSZEWICKIM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (G). Z Mińska donoszą:

W ubiegły poniedziałek zakończono tam proces przeciwko Pawłowi Gorkowowi i Wiktorji Kobryżance, oskarżonym o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski oraz o przenoszenie dokumentów wojskowych, zebranych przez konsulat polski w Mińsku. Oskarżeni skazani zostali na śmierć.

W drugim dniu procesu zaszedł charakterystyczny dla stosunków w sądownictwie bolszewickim fakt. Oto na salę rozpraw wprowadzono oskarżonych w stanie półprzytomnym. Gorkowowi oświadczył, że po pierwszym dniu oboje byli tak strasznie torturowani, że postanowili odebrać sobie życie i w tym celu zażyli strychninę. Kobryżanka leżała w czasie rozprawy na ławce. Po ogłoszeniu wyroku wyszeptala prośbę o darowanie życia. Gorkowowi nie mógł nic powiedzieć.

Cała ta ohydna afeta została urządzona przez czerezwyczajkę mińską dla skompromitowania konsulatu polskiego.

**MILITARYZACJA SZKÓŁ
W SOWDEPJL.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (G). Rada komisarzy ludowych postanowiła na ostatnim swoim zebraniu militaryzację szkół wyższych. Również w szkołach średnich ma być wprowadzona od początku roku szkolnego nauka przedmiotów wojskowych i ćwiczenia polowe. W szkołach żeńskich beda wychowywane pielęgniarki.

**POWSTANIE NA SOWIECKIEJ
BIAŁEJ RUSI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 9 lipca. (G). Z Mińska donoszą, że w powiecie Kumeńskim oddział powstańczy napadł na wieś Grobla Folmeńska, zdemolował lokal gminny i klub konsomolców, zabijając przy tam prezesa jacejki komunistycznej, poczem cofnął się do lasu, wieszając po drodze czterech konsomolców i sekretarza gminy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PIELGRZYMKA DO RZYMU
8 sierpnia 1925 r.

BIURO PODRÓŻY ITALIA
Warszawa, Marszałkowska 137.

przyjmuje zapisy do dnia 20 lipca, koszt siedemnastodniowej pielgrzymki wynosi: II kl. 68S zł., III kl. 490.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. n5802

†
MSZA ŚW. ŻAŁOBNA
za duszę s. p.

Stanisława Gołaszewskiego

odbędzie się dn. 13 lipca o godzinie 9 tej w kościele św. Marii Magdaleny jako w 1 szą rocznicę śmierci n5807

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska“ charakteryzuje zabiegi sowietów w „światowym sporze“ z burżuazją:

Jakkolwiek sowieci osiągnęli w pełni swój cel bezpośredni, ciężko zagrażając interesom handlowym angielskim w żółtej republice oraz prestiżowi angielskiemu w Indiach, to jednak im jeszcze tego mało. Długo palce trzeciej międzynarodówki sięgnęły Marokka. Zamierzają osłabić pozycję Francji wobec Niemiec i albo przesuwając większość parlamentarną francuską na prawo, rozbić rokowania gwarancyjne, albo też, utrzymawszy kartel przy osłabionej pozycji państwa, doprowadzić do formy paktu możliwie korzystnej dla Niemiec, tj. możliwie słabo wiążącej się z Zachodem, a więc niesprzecznnej z duchem traktatu w Rapallo.

Ta druga ofenzywa komunistyczna polityki sowieckiej dała następstwa niemiłe dla moskiewskiej racji stanu dwuznaczne jak pierwsza. Fala reakcji przeciwkomunistycznej powtórnie ogarnęła Francję.

Z sympatią pisze już prasa francuska o europejskim wspólnym froncie nie tylko przeciwkomunistycznym w sensie odporu wewnętrznego, lecz i przeciwsowieckim, w myśl dążeń angielskich.

Wątpić wprawdzie można, czy się Francja w następstwie okaże skłonniejszą do ustępstw na rzecz Niemiec (rozłam w kartelu). Być może, że jeden ze swoich celów, jeśli nie układ dla Niemców korzystny, to rozbić rokowań p. Czicherin osiągnie. Jednak nie jest to jeszcze pewne, ile że dużo zależy od stanowiska samych Niemców. Nowy marokańsko-chiński tytuł dla francusko - angielskiej solidarności niezawodnie dodał też p. Chamberlainowi animuszu do ostrego parlamentarnego wystąpienia przeciw sowietom, poprzedzonego mowami dwóch innych członków gabinetu.

Pisze się o bliskim zerwaniu stosunków dyplomatycznych. P. Czicherin w odpowiedzi ministrowi angielskiemu wyparł się z właściwą sobie swobodą akcji chińskiej i wspominał coś, sposobem nieobowiązującym, o wojnie

Wojny wprawdzie jeszcze tak za-

raz nie będzie, ale sowieci mają wodę gdzie się da. Jak dotąd złożyli w niej dla siebie jedną tylko grubszą rybę — chińską.

* * *

Niebezpieczeństwom wojny marokańskiej poświęca „Głos Narodu“ następujące uwagi:

Naród francuski lubił zawsze sławę wojenną i dla niej godził się na ofiary. Obecna wojna nie daje sławy. Staje się nawet przykrą dla Francuzów, którzy odczuwają upokorzenie, że ich wspierała armia, która niedawno zwyciężyła Niemców, ogranicza się do odpięcia garstki półdzikich Riffenów...

Długie trwanie wojny czyni ją więc niepopularną, a ta niepopularność ułatwia znowu propagandę komunistyczną. I oto trudności wewnątrz trzeciego rządu Painlevo rosną. Socjaliści coraz gorzej czują się w Kartelu. Komunizm podmywa ich pozycję w kraju, a ponadto wojna obciąża budżet, utrudnia pożyczkę zagraniczną, daje broń w ręce wszystkim wrogom zewnętrznym Francji. Już chwilej się w wierności szczyty marokańskie, wre agitacja w Tunisie i Algerze, a nawet w Syrii. Trzecia Międzynarodówka zaś wyzyskuje wojnę marokańską do mobilizowania islamu przeciw Europie. Od Marokka poprzez północną Afrykę, Turcję, Persję, Indie do Chin rozciąga się dzisiaj jednolity front komunistyczno-antyeuropejski. Nic dziwnego więc, że opinia publiczna we Francji domaga się teraz szybkiego zlikwidowania wojny. Już nie mówi się o zwycięstwie, ale o układach z Abd el Krimem. Na widnokręgu bowiem rośnie z dnia na dzień w siły wróg dużo niebezpieczniejszy: komunizm. I coraz wyraźniej krystalizuje się w opinii publicznej świata myśl, że jedynym skutecznym orężem przeciw komunizmowi jest utrzymanie pokoju. Każda wojna wzmacnia jego siły. Pokój w Marokku nie jest już daleki.

* * *

Sprawę tzw. „ugody“ z żydami porusza organ zbliżony do „Piasta“ „Echo Warszawskie“:

„Konieczności państwowe i duch czasu jakoteż i duch naszej Konstytucji wymagają najspójniejszego skonsolidowania się organizmu państwowego na wewnątrz. Porozumienie dokonane 4-go lipca jest czynnikiem konsolidującym Państwo, i z tego realnego punktu widzenia należy na ten dodatni fakt patrzeć.

Patrzac tedy realnie na to zjawisko, należy podnieść ten moment z przemówienia prezesa „Koła żydowskiego“ p. Reicha, który wyraził

nadzieję w swem przemówieniu do premiera Wł. Grabskiego, „że zaspokojone zostaną zgodnie z konstytucją postulaty ludności żydowskiej w dziedzinie religijnej i kulturalnej, politycznej i gospodarczej i że ułatwiona będzie społeczństwu żydowskiemu współpraca dla dobra i rozkwitu Państwa, które wszystkim odłamom ludności, a także mniejszościom narodowym (sic!) w państwie zamieszkałym, da możność zaspokojenia ich słusznych potrzeb.

Mamy nadzieję, że tutaj zagalował się prezes Koła żydowskiego i posunął się za daleko, nadając porozumieniu charakter paktu, na mocy którego żydzi mieliby się stać opiekunami mniejszości w Polsce. Przeciwnie duchowi tego porozumienia należałoby się jaknajenergiczniej zastrzec. Gdybyśmy się bowiem na tę interpretację zgodzili, w takim razie zgodzilibyśmy się na państwo żydowskie w państwie polskim, a to nie byłoby konsolidacją, lecz gruntownym osłabieniem państwowości polskiej. Jesteśmy przeświadczeni, że nie było to intencją ani p. Stanisława Grabskiego, ani p. prezesa gabinetu ministrów. Nie chodziło też o takie rozwiązanie p. ministrowi spraw za granicznych.

Odnosi się wrażenie, jakoby żydzi chcieli być ekspozyturą jakiegoś państwa w Polsce; pewnie tego „home“ żydowskiego w Palestynie. Byłoby to kombinacją nie do przyjęcia i nie prowadziłoby do konsolidacji państwowej Polski na wewnątrz. Nie grozi to coprawda irretykacji, gdyż, na szczęście, żydzi nie mogliby przyłączyć kawałka ziemi polskich do Palestyny, bo i daleko jest Palestyna od Polski i żydzi nie tworzą zbitej masy na terytorjum Polski, ani też Polska nigdy żydów z ich ziemią do Państwa nie wcieliła; ale zawsze może to doprowadzić do niepożądanych nadziei; a niezaspokojone nadzieje stanowią podkład do nieporozumień, a nieporozumień ani Polsce, ani żydom nie trzeba życzyć.

* * *

„Kurier Polski“ zamieszcza wywiad z p. Brabecem, przedstawicielem czeskim na Kongresie Unii Przyjaciół Ligi Narodów w sprawie roli Ligi Narodów w regulowaniu kwestyj mniejszości narodowych. P. Brabec oświadczył:

Sprawy mniejszości narodowych zostały uregulowane przez traktaty pokoju. Tymczasem mniejszości narodowe pragną tzw. ochronę mniejszości rozszerzyć przez nadanie autonomii narodowej. Traktaty przyznają mniejszościom tylko uprawnie-

nia językowe, o autonomii narodowej niema w nich mowy. U nas mniejszości narodowe posiadają zupełnie równe prawa z ludnością rdzenną; jeśli żądają więcej, to każdy przyzna, że to muszą być uroszczenia niesłuszne. Jeśli uwzględnić ich wszystkie żądania, mielibyśmy państwo w państwie. Jeżeli zaś chcemy, aby język czeski był urzędowy i z tej racji miał pewną przewagę, to przeciw temu trudno chyba coś mieć...

Rolę Ligi Narodów pojmuję w tych sprawach, jako pośrednika w regulowaniu sporów, a także jako instytucję, normującą zasady postępowania, oczywiście w ramach istniejących traktatów i bez naruszania suwerenności państwowej. Nieraz już zresztą Liga oświadczała wyraźnie, że mniejszości mogą zgłaszać swe pretensje tylko pod warunkiem nienaruszania lojalności państwowej.

* * *

Warsz. „Gazeta Poranna“ poświęca wspomnienie żałobne zmarłemu sen. Brunowi:

Powaga w społeczeństwie, wiara i patriotyzm stawiały go w odrodzonej Polsce w pierwszym szeregu kandydatów do pracy parlamentarnej. W Sejmie ustawodawczym, do którego wszedł jako poseł m. Warszawy, zajął wybitne stanowisko; przez cały czas był prezesem komisji handlowo-przemysłowej.

Obecnie był senatorem, wybrany z województwa warszawskiego. Tu był referentem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu.

Jako pierwszorzędnym znawcą finansów i stosunków przemysłowych kilkakrotnie był delegowany przez nasze ciała ustawodawcze za granicę na zjazdy międzynarodowe izb handlowych i Unii międzyparlamentarnej. Udał się w tym charakterze do Anglii, Paryża, Belgii, ostatnio był w Rzymie. Wszędzie wywodził się z zadania chlubnie, przysparzając niemało uznania parlamentowi, Warszawie, a zwłaszcza kupiectwu polskiemu.

Sp. Bruna cechą zasadniczą była wielka powaga, która przy imponującej sulturze i szlachetnie pięknym obliczu, okolonem siwizną, czyniła z niego idealnego reprezentanta. Obdarzony równowagą ducha i trzeźwym rozsądkiem, a mając za przewodnika niezależnie wierne dla Polski sumienie patriotyzmu, umiał znaleźć w każdym wypadku godne Polaka stanowisko i nieść wysoko sztandar patrycjatu kupiectwa polskiego.

MARCEL PREVOST.

6)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Przejdźmy więc od razu do końca zimy 1919 roku, kiedy to obaj z Robertem zostaliśmy zdemobilizowani. — Robert przeżył wiele niebezpieczeństw, lecz nigdy nie był ranny, a w ciągu wojny chorował tylko na zapalenie gardła, które lekceważył. Ja byłem dwa razy ranny w głowę, uniknąłem wprawdzie kalectwa, ale pozostało ogólne osłabienie, z którego musiałem się leczyć po zwolnieniu z wojska. W pierwszym okresie swobody, Robert zgodził się zamieszkać ze mną, mówiąc, że ułatwi nam to powrót do dawnej przyjacielskiej zażyłości.

Po zawieszeniu broni, Paryż zaczął szaleć. Pod wpływem przyjaciela, nie rzuciłem się jednak w wir tego życia. Robert, badając trudne powojenne warunki ekonomiczne, przyszedł do przekonania, że nie znajdzie w kraju odpo-

wiedniego pola do pracy, a kiedy z wiosną 1919 roku Paryż zaczął się opróżniać, powiedział do mnie:

— Mój stary, pozwalamy się unosić fali lenistwa — nie tylko ja, ale naturalnie i ty także nic nie robisz.

— Nie mogę jeszcze zabrać się do pracy. — odpowiedziałem.

— Cicho bądź, leniuchu! Od jutra musisz objąć posadę, którą ci proponuję. (Była to prawda: jeden z polityków, którego poznałem w szpitalu, gdzie ranni, w jednej leżałem sali, chciał zabrać mnie ze sobą do Borna). Ja również na jakiś czas opuszczę ojczyznę.

— Dokąd jedziesz? — zapytałem.

— Otrzymałem przed chwilą bilecik z ulicy Ulm, od naszego dawnego rektora. Ofiarowują mi katedrę na uniwersytecie, bardzo daleko niestety, w Norwegii.

— W Norwegii?

— Tak, w Norwegii... Doskonały kraj kraj neutralny, w którym ludzie spokojnie żyli podczas wojennej zawieruchy... Nie ma tam, tak jak u nas trudności w przystosowaniu się do życia powojennego. Nie ma szalu tańca i obżarstwa, nie dotarła tam fala lenistwa. Środowisko, jak stworzone, do powrotu do równowagi życiowej. A przytem, mówiąc między nami, wolę to, jak zdychać z głodu...

Wiem, ty znowu zaofiarujesz mi pomoc, zechcesz, bym na twojem utrzymaniu został. Nie mogę jednak zgodzić się na to. Usłuchaj mnie, stary przyjacielu, jedźmy do krajów neutralnych, tam ulecymy się, nauczymy i zrozumiemy wiele rzeczy, które dym frontu nam zakrywał. Unikniesz powrotu do dawnego trybu życia, które na ciebie tu czyha, życia uczt i hulanki, życia gorszego, jak przed wojną, bo życia rozpusty nowobogackich. Zidjociałbyś wśród nich, zniechęcił fizycznie. I ja na obczyźnie odnajdę może nie moich myśli, która się zaplatała gdzieś tam pod Argonne..

Przyznawałem Robertowi rację, gdyż odczuwałem zdenerwowanie, znużenie i lęk przed Paryżem.

Zapewne wywołałbym uśmiech na ustach wielu powojennych młodych ludzi, gdybym ich zapewniał, że w ciągu ostatnich dni pobytu z Robertem, zajmowało nas jedynie pragnienie podniesienia poziomu naszego życia moralnego i umysłowego. A jednak, może nie było to tak bardzo śmieszne, że ci dwaj trzydziestoletni ludzie, zahartowani wojną, którym wojna ta zabrała pięć lat młodości, pragną pozostałe lata życia uczynić godnymi nazwy życia, pragną zrealizować swe marzenia młodzieńcze.

Niepokoiliem się tylko o zdrowie Roberta. Wprawdzie koledzy uważali go zawsze za Herkulesa, jednak od czasu powrotu z wojska, zaczął odczuwać jakąś osobliwą wrażliwość gardła. Lewy migdał stawał się nagle bolesny. Ból ten trwał wprawdzie zwykle kilka godzin tylko, najwyższej dzień, przechodził na czas dłuższy i Robert przestawał myśleć o nim... Nagle ból znowu powracał... Namawiałem nieraz Roberta, by się poradził doktora — nie słuchał. Tym razem jednak, zacząłem usilnie nalegać, by przed odjazdem dał się zbadać lekarzom. Obiecał, lecz nie zrobił tego, może dlatego, że podczas gorących tygodni czerwca, kiedy kończyliśmy przygotowania do podróży, czuł się doskonale.

Opuściliśmy Paryż w jednym dniu i tym samym pociągiem nawet. Dopiero w Genewie, na dworcu, gdzie drogi nasze rozchodziły się, uczuliśmy, jak bardzo serca i umysły nasze były związane ze sobą, niejako jedną całość tworzyły.

A ja, myśląc o życiu powojennego Paryża, zrozumiałem, że poraz drugi ratował mnie Robert.

(C. d. n.).

Z Poznania.

Skład sen. akad. na rok 1925/6. — Statystyka młodzieży uniwersyteckiej. — Najwięcej kobiet kształci się na nauczycielki. — Smutny rezultat nędznego uposażenia funkcjonariuszów państwowych. — Zjazd nauczycielski w Grudziądzu. — Przemówienie ministra St. Grabskiego. — O zwrot kościoła katolickiego, zagrożonego ruiną.

Wybory na uniwersytecie Piastowskim na rok akad. 1925/6 dały wyniki następujące: rektorem został obrany prof. dr. Sitowski (z fak. rolniczo-leśnego) i prorektorem prof. dr. Dobrzycki. Dziekanami na wydziałach zostali: na prawie prof. dr. Nadobnik, naczelnik biura statystycznego woj. poznańskiego, — na filozofii prof. dr. Denizot (prof. fizyki), na medycynie prof. dr. Horoszkiewicz i na rolniczo-leśnym prof. Glixelli.

Studentów i studentek zwyczajnych ubiegły rok akad. liczył 2251, z czego 502 kobiety. Wolnych słuchaczy było 138 z czego 62 kobiety. Nowostępujących studentów i studentek w ub. roku było 1085 i wolnych słuch. 68, w czem kobiet 205 i 26.

Według wydziałów, najliczniej był uczyszczany fak. prawny, gdzie było 1413 stud., i 20 woln. słuch. Na filozofii zapisało się 1007, z czego: 534 studentów i 365 studentek, oraz 49 słuchaczy i 59 słuchaczek. — Na wydziale lekarskim było 425 studentów i 73 studentki. — wolnych słuch. nie było wcale. — Wreszcie na rolnictwie na 429 studentów było 12 studentek i na 8 słuchaczy, 2 słuchaczki.

Tym sposobem ogólny stosunek kobiet na uniwersytecie Piastowskim wynosi 16.5%. Stosunek studentek do ogółu studentów wyrażał się w cyfrze 13.2% i słuchaczek do ogółu słuchaczy 54%. Na poszczególnych wydziałach kobiety stanowiły: na filozofii 42.5%, na prawno-ekonomicznym 3.7% — na lekarskim 14.6% i na rolniczo-leśnym 3.1%.

Pod względem wyznaniowym było: 8077 stud. i 132 słuch. katolików, 117 stud. i 3 słuch. ewangelików, 12 unitów, 1 ormianin-katolik, 1 baptysta, 22 żydów i 4 bezwyznaniowców.

Narodowości podzieliły się w sposób następujący: Polaków 3194 stud. i 134 słuch., Niemców 26, Bułgarów 4, Rusinów 12, Białorusinów 5, Chorwat 1, Rosjan 11, Anglik 1 i 1 Serb.

Innowiercy więc ogółem stanowili 5%, — żydzi zaś i bezwyznaniowcy 0.6 procent.

Tradycyjnie największa liczba kobiet na wydziale filozoficznym, w obecnym czasie powinny jednak być poważnym memento dla naszego ministerstwa W. R. i O. P., a łącznie z tem i... Skarbu. Cyfry odnośnie stwierdzają bowiem fakt, obserwowany nie od dziś, że na wydział ten, produkujący najwięcej sił nauczycielskich i profesor-skich, uczęszcza coraz mniej mężczyzn, wskutek czego w bardzo niedługim czasie może nastąpić w naszym szkolnictwie inflacja sił żeńskich i, co za tem idzie, obniżenie ogólnego poziomu stanu nauczycielskiego. Nie ubliżając bowiem bynajmniej, ani kobietom w ogóle, ani poszczególnym, wybitnym z pośród nich jednostkom, musimy jednak stwierdzić fakt, że w szkołach średnich, a szczególnie męskich, na ogół nauczycielki oddają mniej korzyści, aniżeli mężczyźni. Że jednakowoż uposażenie nauczycieli (jak zresztą wszystkich funkcjonariuszów państwowych) nie przestaje być w dalszym ciągu nędzarskim i w każdym razie nie pokrywającym przeciętnego budżetu, więc też ci wszyscy, którzy poczuwają się na siłach do zrobienia jakiejś lepszej kariery, coraz dalej odsuwają się od tego znużającego, a tak ciężkiego, że aż nawet przysłówowo przeklętego kawałka chleba...

— Bodajbyś cudze dzieci uczył — mówi nasza „mądrość ludowa“ i trudno jej w danym razie odmówić racji, spo-

tegowanej na dobitkę smutnem położeniem pedagogów, zwłaszcza szkół średnich, zmuszonych do zamieszkiwania najdroższych nieraz mieszkań.

W Grudziądzu z okazji wystawy odbywały się najrozmaitsze zjazdy i między innymi, w niedzielę, dnia 5 bm., odbył się zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych, który uświetnił swą obecnością pp. minister W. R. i O. P., p. Stanisław Grabski, wojewoda Wachowiak i cały szereg przedstawicieli rozmaitych wydziałów administracji rządowej i samorządowej, posłowie, etc. Przemówienie p. Grabskiego wyrażnie akcentujące konieczność wzmacniania Pomorza i stwierdzania nierozdzielności tej dzielnicy z Polską, stało się przedmiotem licznych komentarzy prasy miejscowej, dalszych przemówień wojewody Wachowiaka i ożywionych dyskusyj czynników miarodajnych, które z tego przemówienia wyciągnęły bardzo ważne wskazania na przyszłość. P. Minister Grabski wyrażnie zaznaczył, że nam przede wszystkim potrzeba na teraz szkół zawodowych, których mamy zbyt mało w stosunku

do szkół średnich i do potrzeb ludności.

— Lepszy jest dobry szewc, aniżeli lichy literat — mówił p. minister. Musimy dzieciom naszym dać wykształcenie wszechstronne, nauczyć ich mniej rzeczy, ale zato gruntownie i dobrze.

W Lubiniu na Pomorzu w XII wieku wzniesiono kościół murowany z ciosu w stylu romański. Budzi on dotychczas podziw znawców, ale zabytkowi temu grozi zagłada. W roku 1836 bowiem, rząd pruski odebrał go katolikom i oddał protestantom. Ci znów, w przeważającej liczbie opuścili Polskę z chwilą jej odrodzenia i w kościele tym — obecnie zburze, nawet nie odprawia się wcale prawie nabożeństw, a kilka pozostałych rodzin protestanckich nie jest w możności utrzymać budynku w należytym stanie. Wobec tego katolicka ludność zwróciła się z prośbą o zwrocenie kościoła ale, jak dotychczas, sprawa nie posuwa się wcale naprzód. — Warto by jednak zająć się nią, gdyż kościół ten stanowi własność całego narodu polskiego, jako zmienną pomnik dawnej, rdzennie polskiej kultury.

Włodzimierz Dworzaczek.

Krytyka przeszłości.

W „Gazecie Warszawskiej“ wywiązała się niezwykle pouczająca dyskusja między Aleksandrem Świętochowskim a Romanem Dmowskim na temat sądów o naszej przeszłości politycznej. Świętochowski mianowicie, omawiając ostatnie dzieło Dmowskiego, podniósł, że nie godzi się na ostry, potępiający zasadniczo nasze powstania w 19 stuleciu osąd Dmowskiego, dowodząc, że ruchy te były czynami konstrukcyjnymi a nadto były koniecznością niemiunikioną, bo — pyta sędziwy „Poseł prawdy“ — co innego politycy porozbiorowi mieli robić dla ratowania Ojczyzny? Świętochowski twierdzi nawet, że polityka samego Dmowskiego i jego towarzyszy w istocie rzeczy była nie czem innym, jak dalszym ciągiem polityki powstań, że Dmowski „walcząc na konferencji pokojowej o Polskę, był następcą w prostej linii spiskowców i powstańców“.

Dmowski odpowiadając Świętochowskiemu, ustalił przedewszystkiem aksjomat, z którego jako polityk wychodzi przy ocenie czy to przeszłości, czy działań dnia dzisiejszego: czyn polityczny, którego się dokonywa w imieniu państwa czy narodu, musi mieć cel, wyrażający dobro państwa czy narodu.

Do upadku i znikczemnienia prowadził Polskę nasz okres spisków i powstań w 19 stuleciu, dlatego, że te czy ny nie były skierowane do żadnego wyraźnego celu, nie liczyły się z rzeczywistością polityczną, że były działaniem na oślep, odruchami.

„Co politycy porozbiorowi mieli robić dla ratowania Ojczyzny?“ Przedewszystkiem nie robić tego, co Ojczyznę gubiło, co prowadziło do pewnej klęski. A co mieli robić? Bywały długie okresy w życiu narodów, nawet wielkich, które nie wykazują żadnych wybitniejszych czynów na zewnątrz, a które bywają okresami przygotowania do wielkich czynów na przyszłość. Trudno dać dokładniejszą na powyższe pytanie odpowiedź. Nie można też twierdzić, że powstania w pewnych dziedzinach nie pozostawiały dodatnich skutków. Gdy się wszakże robi ogólny bilans zysków i strat, to trzeba stwierdzić, że bilans ten jest straszny.

Naród czeski ma przerwana tradycję dziejową, od stulecia odradzał się z nieświadomych mas ludowych bez powstań, bez meczeństw, bez rujnowania się, przeciwnie, w codziennym dorabianiu się. A czyż ten naród w ostatniej wielkiej wojnie wykazał mniej patriotyzmu od nas, mniej zdolności do poświęceń dla ojczyzny, słabsze dążenie do niepodległości?...

Często się słyszy na obronę powstań, że one utrzymały żywotność

naszego patriotyzmu, podsycali jego ogień i naszą wiarę w zmartwychwstanie. Ale tak nie było — było całkiem przeciwnie. Po każdej klęsce powstańczej następował upadek wiary, ducha, podnosiły głowę żywioły najgorsze, najmniej narodowe. A jednocześnie sprawa polska na zewnątrz spadała coraz niżej.

Co zaś do pochodzenia „w prostej linii“ od spiskowców i powstańców — to Dmowski, zamiast wypierania się wprost tego związku, wskazuje czem on i jego polityka różniła się od tych — jak ich Świętochowski nazywa — „spadkodawców“.

Dla polityki Dmowskiego istotą zagadnienia było, czy to, co robił, jest polskie, dobre dla Polski a nie, czy będzie uważane za polskie, za patriotyczne. Dla niego polityka była i jest dążeniem do konsekwentnego celu, nie zaś odruchem, protestem, manifestacją. Celem takiej polityki nie była odcierana „niepodległość“, ale konkretne państwo polskie w określonych granicach. Obóz Dmowskiego poczuwał się zawsze do odpowiedzialności za skutki swych czynów przed tymi, którzy ponosić mieli i mają ich następstwa, przed przyszłymi pokoleniami narodu i dlatego nierobił wielu rzeczy, które zyskałyby poklask współczesnych a uważał się czasem za zmuszonego do robienia rzeczy, które wywoływały „patriotyczne oburzenie“. Obóz ten nigdy nie uzależniał się od żadnych obcych organizacji, ażeby nie dopuścić do wyzyskania sprawy polskiej dla obcych celów i interesów. Obóz ten rozumiał, że polityka jest rzeczą trudną i dlatego robił rzadkie w Polsce dla Ojczyzny poświęcenie: uczył się.

Przy takich różnicach zaś, cóż pozostaje w dziedzinie polityki wspólne go między tym obozem a powstańcami? Wspólna jest tylko zasadnicza postawa emocjonalna: przywiązanie do Ojczyzny, nienawiść do niewoli.

Dmowski bardzo silnie uwydatnia różnicę między obozem narodowym dzisiejszym a polityką przeszłości — zaznaczoną już przez Świętochowskiego — różnicę w dziedzinie stosunku tej polityki do Niemiec. Na przykładach historycznych udowadnia, że Polska tylko wtedy była naprawdę silną i mocarstwową, gdy jej myśl polityczna zwrócona była na niebezpieczeństwo niemieckie, stale Rzplitej zagrażające. Gdy tej myśli nie było — Polska jako żywy czynnik polityki międzynarodowej przestawała istnieć.

Otóż współczesne zwrócenie frontu polskiego przeciw Niemcom nie jest niczem innym, jak wyrazem zjawienia się po długiej pustce myśli państwowej w Polsce, narodzenia się konkretnego celu dążeń, którym jest zbudowa-

nie nowoczesnego państwa polskiego, państwa, istotnie niezawisłego, narodzenia się na nowo polityki polskiej, jako czynności celowej, rozumnej, logicznej.

Dmowski stwierdza, że nie jest historykiem i spór o rolę powstań nie jest dla niego sporem historycznym. Dla niego jest to sprawa etyki narodowej i logiki politycznej, których jest zamało w naszym społeczeństwie.

Właśnie z punktu widzenia tej etyki i tej logiki szerzony u nas w obchodach kult powstań jest robotą przeszkadzającą wykształceniu w nowych pokoleniach uczciwej i rozumnej myśli państwowej polskiej, bez której niepodległa Polska istnieć nie może.

Sprawy akademickie.

Żeromski i „Przedwiośnie“. Uchwała Koła Polonistów Studentów Uniwersyt. Warszaw. z powodu ataków na Stan. Żeromskiego powzięta na zebraniu walnem dnia 27 czerwca 1925 roku. — W końcu roku ubiegłego ukazała się powieść St. Żeromskiego p. t.: „Przedwiośnie“, w której znakomity pisarz Polski współczesnej dał wyraz swej nieustającej i twórczej trosce o losy narodu. Rdzeniem tej ostatniej powieści Żeromskiego jest idea pozytywnej pracy nad budową wzorowej państwowości naszej przy rewizji tego, co w tym zakresie zrobiono dotychczas, a jednocześnie groźba na przyszłość w razie, gdyby realizacja tej idei odbywała się w tempie zbyt powolnem.

Tak pojęta myśl autora spotkała się z najwyższem uznaniem w sercach społeczeństwa, poczuwającego się do odpowiedzialności za obecne i przyszłe dzieje naszego państwa i narodu. Nie wszyscy jednak zrozumieli tę wielką ideę „Przedwiośnia“. Odezwały się w ostatnich czasach głosy oskarżające Żeromskiego o szerzenie idei antypaństwowych i niemoralnych, o wywieranie deprawującego wpływu na młodzież etc.

Tak daleko posunięte niezrozumienie oburzyło do głębi młodzież polską, zgrupowaną w Kole Polonistów Studentów U. W., która gorąco protestuje przeciw podobnym wystąpieniom, a jednocześnie składa wyrazy hołdu i uwielbienia wielkiemu pisarzowi, dla którego zagadnienie bytu narodu i jego postępu moralnego jest wciąż najżywośniejszą sprawą.

Z „Czytelni Akademickiej“. Normalne urzędowanie zarządu „Czytelni Akademickiej“ zostało zawieszone z dniem 1 b. m. zarząd wakacyjny urzęduje w poniedziałki i piątki od godz. 7—8 wieczorem.

Zruchu wydawniczego.

BIBLIOTEKA TYGODNIOWA PODANA PRZEZ KSIĘGARNIĘ POLSKĄ BERNARDA POŁONIECKIEGO WE LWOWIE.

Pan na Tulczyńcu. Wspomnienia o St. Szcz. Potockim, jego rodzinie i dworze. — Zebrał i wydał z 4 ilustr. A. Czartkowski zł. 4'80.

Krzyżanowski A. Psyche. Powieść 4'00.
Knut Hamsun. Kobiety w studni. Powieść zł. 9'00.

Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierii lądowej i wodnej pod red. St. Bryły, zeszyt II, 3'00.

Szymanowski K. Fryderyk Chopin 2'50.
Piłsudski J. Moje pierwsze boje. Wspomnienia spisane w twierdzy Magdeburgskiej z port. i 3 mapkami 6'50.

Troskołański T. A. Hydromechanika 1200
Przewodnik po Tatrach i Zakopanem z mapą i planem. Opracowali T. i S. Zwołńscy 5'00.

Breyer St. dr. Z rozmyślań lekarza. Aforyzmy. — Problem życia pozagrobowego. Z filoz. wszechświata. 2'00.

Mniszek A. Jarząbek. Monografia myśliwiska 3'00.

Białkowski L. Szkice z życia Wielkopolski z XVII w. 2'50.

Rudnicki K. Zarys dziejów ojczystych i wojskowości polskiej 3'50. 5806

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Truskawca.

(Od naszego korespondenta.)

Deszcz, deszcz i deszcz — oto charakterystyka sezonu truskawieckiego. I nie pomogą barometry, nastawiane skwapliwie przez Zarząd codziennie na pogodę. Barometr idzie w górę, a deszcz leje z góry. Widocznie i niebo nad Truskawcem opilo się zbawiennej Naftusi i ciągle w upustach obfitych odsyła ją kuracjom w myśl zasady: „Co cesarskiego — cesarzowi, co truskawieckiego — Truskawcowi”.

Ale, że wszystko na ziemi musi mieć swój koniec, więc żyją tu wszyscy nadzieją, że niepogoda minie wkońcu i słońce wysysie wilgoć, obficie w parku nagromadzoną.

Tymczasem piją wszyscy litrami Naftusie; ten i ów biegnie rano do Marysi lub gorącej Zosi, jeszcze inny rłucnie gardło Bronisławą, a wszystkie niewiasty dążą do Józki, która znakomicie działa na płeć i poprawia cerę lepiej niż „Creme Simon a la glycérine” lub inny osławiony kosmetyk francuski. A kąpią się wszyscy w odnowionych łaźniach, w których wzorową czystość i porządek poczytać trzeba za zasługę właścicielowi Truskawca.

Wogóle dbałość o Zakład na każdym kroku widoczna.

Deptaki, ścieżki i ścieżyny — mimo deszczów — zawsze czyste i starannie utrzymane; klomby kwiatowe i strzyżone szpalery w porządku. Nawet Mickiewicz, chociaż nie zbyt do siebie podobny, uirzał się znowu na cokole w parku leśnym, wyciągnięty z lamusa i polatany.

Tylko muzyka gubi nieraz swą harmonię. Gdy baranie struny na deszczu się rozprężają lub puzonista zbyt dużo wypije Naftusi. Trzeba by dla niej zamiast otwartego, żelaznego kiosku, wystawić w dogodniejszym miejscu muszlę bardziej akustyczną.

Na głód kuracjusze skarżyć się nie mogą. Oprócz licznych pensjonatów jest dobrze prowadzona restauracja zakładowa i kawiarnia z dancin-giem wieczornym, jest mleczarnia J. Rudka ze Lwowa, ciesząca się liczną frekwencją gości, szukających jaskich kuchni, zalecanych otyłym jegomościom przez dr. Pelczara, Praszila, Klugera i całej rzeszy innych specjalistów, którzy uwzięli się na żołądki pacjentów i zakazują potraw to mącznych, to mięsnych, to wszelakich innych, jakby samą Naftusią można żyć i najeść się do syta. Wogóle wskazania lekarskie wyglądają jak bojkot restauracji przez lekarzy, ale trudno w tę grzędę wchodzić bez obawy przed strażą zakładową, ustrojoną w bronzowe mundury z zielonemi wyłogami, która ma strzec ładu w zakładzie.

Zjazd gości liczny. Po pierwszym zapełniły się pensjonaty i wolne dotąd pokoje. Rozumie się, że — jak zwykle — najwięcej jest przyjadł świeżo skaptowanych dla polskiej państwowości. OO. Jezuiti skupili się w swoim Sarjuszu, księża świeccy z infułatem ks. dr. K. Zajchowskim na czele na Książówce. Są „goście” z Warszawy, Poznańskiego, Lwowa i Krakowa. Zjeżdża też „Najtańszy teatr w Polsce” Półarskiego z „Hrabinią Maricą”, aby wskutek deszczu pospuszczane w dół nosy podnieść ku górze i urozmaicić monotonię kuracji, przerywanej tylko skąpa lekturą gazet i książek z niezbyt pogato wyposażonych truskawieckich bibliotek.

Starzy bywalcy, a są tacy, co już dwudziestysiądmy raz z rzędu odwie-dzają Truskawiec, o postępie Zakładu mówią z wielkim uznaniem; nowicjusze, porównując Zakład truskawiecki z innymi, muszą także wyrazić sąd ko-rzystny o Truskawcu. Może tu tylko trochę za ciasno, może deptak za wązki na dzisiejsze potrzeby, ale jak, w którym Zakład się skupia, rozszerzyć trudno. To też dziwić się trzeba, że napływ kuracjuszków nie jest zbyt wielki, gdy się zważy, że solanki Truskawca należą do najlepszych wód leczni-

Podaje do wiadomości mojej Sz. Klienteli, iż odnawiam w najbliższych dniach znieszczone podczas pożaru, urządzenie mego lokalu i z powodu tego sprzedaje towar, który posiadam jeszcze na składzie niżej cen fabrycznych. n5809

D. EISENBERG Lwów, Jagiellońska 11a.

czych nie tylko w Małopolsce i nie ustępują Marienbadom i innym szeroko rozreklamowanym badom.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie” — to jednak piosenka nie dzisiejsza. (Wuk.)

O turnieju tenisowym w Wimbledon i o paru innych rzeczach.

Londyn, 6 lipca.

I. KULT ZUZANNY.

Daleki jestem od bawienia się w krytyka sportowego, nie jestem bowiem ani sportsmenem, który może opisać to, na czym się zna, ani dziennikarzem, który często musi opisywać to, na czym się nie zna. Ponieważ jednak, mogąc zobaczyć „bogów godne widowisko” z zakresu jedynej gry ruchowej, o której mam jakieś takie pojęcie i którą sam uprawiam, nie zdołałem oprzeć się pokusie i poświęciłem jedno popołudnie w czytelni British Museum, aby przyrzeć się końcowym rozgrywkom wielkiego turnieju tenisowego w Wimbledon, dzielę się ze Lwowem wrażeniami. Czy nie to tem chętniej, że przedmiot dale sposobność do wplecenia pewnych uwag ogólniejszej natury.

„Właściwy człowiek na właściwym miejscu”, mówi mądre przysłowie angielskie, a jego rozsądne stosowanie w życiu publicznym Wielkiej Brytanii nie miało przyczyniło się do tego, że wciąż ją nazywają wielką. Lecz Londyn interpretuje przysłowie jeszcze inaczej. W tem olbrzymim zbiorowisku ludzkim każdy zawód, każda klasa społeczna, każdy sport ma swoją przyrodzoną siedzibę, poza którą, jakby Anglik powiedział, wygląda nie na miejsce, a nawet traci co najmniej połowę swego znaczenia i wartości. Jeżeli mieszkasz we wschodniej części stolicy, ciężko ci osiągnąć jakikolwiek sukces towarzyski; przenieść się koniecznie do Mayfair. Jesteś lekarzem, daleś się poznać w medycznym świecie naukowym i pragniesz mieć praktykę? Musisz osiedlić się na Harley Street. Wielkie dzienniki londyńskie są prawie wszystkie na Fleet Street, teatry na Strandzie i w jego okolicy. Na mocy tego samego prawa Wimbledon jest krainą tenisu. Tu, a nie gdzie indziej wyruszają szanujący się gracze, by uprawiać ulubioną rozrywkę, tu corocznie odbywa się międzynarodowy turniej o światowym znaczeniu.

Tym razem trwa już od dwóch tygodni i zbliża się ku końcowi. Wczoraj pna Lenglen zdobyła mistrzostwo damskie. Dziś rozstrzygnie się, kto przez rok będzie nosił imię szampiona pici brzydkiej, odbędą się też częściowo ostateczne rozgrywki czwórki, a zakończy je dzień następny turnieju.

Panna Lenglen jest ulubienicą Londynu, który nazywa ją po imieniu. Od dwóch tygodni gazety pełne są Zuzanny. Jedne używają francuskiej formy Suzanne, drugie angielskiej Susan, ale wszystkie prześcigały się w oznakach zachwyty i każdy dzień przynosi nagłówki w rodzaju „Zuzanna niezwykła”, „Wielki szlem Zuzanny” (tj. dwa suche sety, wplezione jednej z najgroźniejszych przeciwniczek) itp., przynosi hymny na jej cześć i jej życiorysy. Anglik ma cudowną zdolność godzenia się z faktami, pogodzono się więc tu z niezaprzeczoną supremacją Zuzanny w królestwie tenisu. Skoro nikt tej supremacji nie może zachwiać, to pocóż powiększać gorycz robieniem kwaśnych min i drobnymi złośliwościami pod adresem mistrzyni? Niemcy możeby rozpisywali się nad jej szczęściem i na szczęście zwalali wyniki

turniejów. Anglicy nie poniżają się nigdy do czegoś podobnego. Wolą panie Lenglen ślać drogę kwiatami — co jej jest tem przyjemniejsze, że poprzedniego roku dzięki niedyspozycji powinna jej się wyjątkowo noga.

W gruncie rzeczy woleliby jednak, aby „damska mistrzyni” miała przed nazwiskiem „Miss” zamiast „Made-moiselle”, i każdy cień powodzenia którejś z rodaczek rozbudzał błogie nadzieje. Gdy dziewiętnastoletnia pna Joanna Fry zdołała dojść do ostatecznych rozgrywek, gazety zaraz zaczęły także nazywać ją po imieniu i w nagłówkach obok Susan pojawiła się Joan. Naturalnie zdrowy rozsądek, który również cechuje Anglików, nie pozwolił im przywiązywać zbyt wiele znaczenia do spotkania między nimi. Ile tam jednak marzeń można było wyczytać między wierszami! Ponieważ miejsce miejscu nie równe, więc przy kasie w Wimbledon od 8 rano był ogonek — gra zaś zaczyna się ok. 2 popoł. Jestem też pewny, że polowa publiczności — naturalnie ta polowa, która nie widziała poprzednich rozgrywek — mówiła sobie w duchu „A nuż?” Ale wynik był rzeczywiście jak nóż. Wschodząca gwiazda tenisu zrobiła w jednym secie dwa game'y, w drugim ani jednego. Jak jednak prasa cieszyła się temi dwoma game'ami! Ile tam nadziei na przyszłość! Co to może być za rok — za dwa — za trzy?

Trudno czasem nie śmiać się nad temi ogromnemi kolumnami druku, poświęconemi dociekaniom nad przyszłością tego lub owego gracza, tej lub owej drużyny. Bodaj, że niejednen z tutejszych sprawozdawców sportowych w chwilowej ekstazie wyobraża sobie, iż Joanna Fry — nawiasem mówiąc, nie ryzykując stosu — przy-cmii sławę Joanny d'Arc i pomści krzywdy, jakie ta zrzadziła różnym Warwickom i Talbotom.

W gruncie rzeczy na dzień tej przesady prócz narodowej dumy jest jeszcze coś innego. Anglik ma żyłkę do hazardu i jakiś duch hazardu kojarzy się u niego z zamiłowaniem do sportu. Nie znaczy to, aby wszyscy i o wszystko robili zakłady. Ale rekord czy wynik jest nie tylko dla gracza — bo ten wszędzie jednakowy, ale i dla publiczności momentem pierwszorzędnej wagi. Gdy Anglik nie może lub ze względu na zwyczaj nie chce założyć się naprawdę, zakłada się w głębi serca, a patrząc na przebieg zawodów, odczuwa tak silny „thrill” (dreszcz), jakby jego zakład miał zupełnie realne istnienie.

Jeżeli kult Zuzanny jest do pewnego stopnia gestem rozczarowanej dumy narodowej, to o ile idzie o „męskie mistrzostwo tenisu”, panuje w Anglii rezygnacja. Tu nie było żadnych emocji, gdyż zagadnienie przedstawiało się krótko i jasno: który Francuz wygra? Dotychczasowy szampion Borotra i groźny jego współzawodnik Lacoste zbili angielskich uczestników turnieju, jak Joanna d'Arc ich protoplastów, czyli, wyrażając się mniej wzniosłe, jak kota w worku, i teraz mają stoczyć rozstrzygającą walkę między sobą.

Władysław Tarnawski.

Rzut oka na ubiegły sezon operowy.

UWAGI I WNIOSKI.

Reasumując bilans artystyczny naszej opery za sezon 1924/5 musimy zaznaczyć, że w stosunku do roku ubiegłego odznaczał się on znacznie większym ożywieniem. Zasluga to dyrekcji, oraz w znacznej mierze pp. kapelmistrzów, reżyserów, dekoratorów i całego zespołu operowego, który w zgodnej współpracy dołożył wszelkich starań, by podnieść obniżony przez wojnę poziom artystycznych produkcji. — Przypisać też należy, iż osiągnięto wcale pokaźne wyniki. Wystawiono bowiem cały szereg dzieł większej, lub mniejszej wartości, nie szczędząc pracy i kosztów.

Słabą jednak stroną tych dobrych poczyniń był nie dość wyraźnie nakreślony plan działania, brakło w tem niejako widocznie zaznaczonej, zwartej idei przewodniej, co dezorientowało publiczność nie dając jej ciągłości artystycznych wrażeń i oczywiście wpłynęło ujemnie na frekwencję.

Najbardziej jednak złąbą dla kultury operowej, oraz dla kalkulacji finansowej okazała się taktyka polegająca na przyciąganiu publiczności do teatru na gościnne występy drogiej, przyjezdnych śpiewaków, których honoraria były w wielkiej dysproporcji z naszymi warunkami ekonomicznymi, co z jednej strony utrudniało stworzenie miejscowego lepszego ensemblu, z drugiej zaś strony wpływało niepedagogicznie na publiczność odzwyczajając ją od uczęszczania na sztuki wykonywane siłami miejscowemi, stąd też dzieła, w które włożono duży nakład pracy, nie szcędząc nawet kosztów, nie opłacały się kasowo. Siła przyciągająca gościnnych występów wyczerpała się, z uwagi na nieharmonijność takiego zespołu, w którym najczęściej tylko obcy śpiewak był wybitną jednostką artystyczną, a pomniejsze role, dzięki słabej obsadzie, psuły wrażenie obniżając poziom przedstawienia.

Praca więc pp. kapelmistrzów, stosownie do wytworzonych warunków, podzieliła się mniej więcej w następujący sposób: p. Milan Zuma przygotowywał przeważnie świeży repertuar dając nam: Złote Renu, Niziny, Królowe Saby, Casanowe, oraz balety: Chopiniadę i Welon Pierrotki; zaś p. Józef Leher dał nam tylko: Wesele Figara, Cyrulika Sewilskiego i balet — Lisette, gdyż z racji na powtórzone mu dział, z konieczności rzeczy musiał o-bracać się w nudnym kieracie starego repertuaru, którym nas zazwyczaj raczą przyjezdni śpiewacy.

W tymże sezonie debiutował młody kapelmistrz p. Karol Lewicki, dyrygując baśnią muzyczną — Jas i Małgosia. — Z powyższego zestawienia widzimy, że najsłabiej przedstawia się repertuar baletowy, w którym nieszcześliwe pomysły Chopiniady i Lisetty pochłonięły dużo czasu i pieniędzy, nie dając żadnej artystycznej, ani materialnej korzyści.

Reżyseria nowych oper spoczywająca w rękach pp. Mikołaja Lewickiego i Tadeusza Lowczyńskiego, była naogół biorąc — staranna, natomiast w sztukach dawnego repertuaru, jak „Car-men”, „Aida”, „Rigoletto”, a zwłaszcza w narodowych operach, domaga się jaknajgruntowniejszej korekty.

Rozpatrując skład solistów należy skonstatować, że mamy sporo sił bardzo wartościowych. Najlepiej stosunkowo obsadzony jest sopran liryczny, — koloraturowy, oraz barytony. W drugorzędnych jednak rolach mamy we wszystkich działach wiele przeciętnych sił, jak również cały szereg osób zasłużonych, lecz obecnie nie przedstawiających żadnych artystycznych walorów.

Te same uwagi odnoszą się do chóru, a zwłaszcza do orkiestry. W obu tych działach znać pracę, lecz znać również i usterki, wpływające z niejednoznaczności ich składu.

Najslabiej jednak prezentuje się balet, który, jak wiadomo, wszędzie cie-

szy się dużym powodzeniem i jest za-
zwyczaj ważnym magnesem kasowym.

Tu rozróżnić musimy samodzielne
produkcje choreograficzne, w których
znać było dużą staranność przygo-
towania, od ewolucji tanecznych w dzie-
łach operowych, które były zwykle nie-
udolne, a zwłaszcza w starych operach
nawet niedbałe.

Zaznaczam, że uwagi powyższe nie
są bynajmniej podyktowane chęcią de-
precjonowania zasług całego naszego
personelu operowego pracującego ma-
gogół wydatnie i ofiarnie, lecz wywoła-
ne są potrzebą chwili, stoimy bowiem
wobec widma zwinienia opery, należy
więc przeprowadzić jaknajścisłą re-
wizję organizacji tej instytucji, by umo-
żliwić jej dalszą egzystencję. Sami ar-
tyści uznają konieczność pewnych re-
dukcyj, gdyż teatr nie może być przy-
tulkiem. Przeciwnie ujednolicieni muszą
szukać pracy gdzie indziej, a zaskarżeni,
dziś już niezdolni do artystycznych
świadczeń winni przejść na emeryturę.
Jest to koniecznością wypływającą z
obecnego stanu finansowego naszego
miasta.

Sprawa egzystencji opery dotyczy
bezpośrednio przedewszystkiem arty-
stów, miasto jako właściciela, rząd —
jako czynnik państwowy, oraz publicz-
ność jako odbiorcę. Jedynie tedy przy
wzajemnym ich współdziałaniu możli-
we będzie utrzymanie opery. Konie-
czna więc jest wydatna sybwencja
rządowa, a przedewszystkiem szybko
organizowana pomoc całego społec-
zeństwa, dalej pewna organizacja w
dziale artystycznym, (co do strony ad-
ministracyjnej nie mogę zabierać głosu).
Gdy dodamy do tego stałe przeja-
wiająca się dobra wola i ofiarność ar-
tystów — można mieć nadzieję, że o-
becny kryzys będzie szczerze iwie za-
gnany i miasto nadal utrzyma stałą o-
perę, gdyż pomysł opery, wędrowniej
jest technicznie wysoce niepraktycz-
ny — a to z uwagi na trudności urucho-
mienia tak dużego aparatu, przy na-
szych odległościach i wysokich kosztach
przewozu, nie mówiąc o konflik-
tach co do ustalenia czasu przedsta-
wień w tem, lub innym miejscu. W tym
wypadku nie można przeprowadzić a-
nalogii z warunkami istniejącymi we
Włoszech, gdzie bliskie przestrzenie
między miastami, ogólny wyższy po-
ziom muzykalności, a nawet warunki
klimatyczne sprzyjają tego rodzaju im-
prezom.

Również nie ma żadnych widoków
pomysł opery sezonowej, gdyżłoby to
bowiem dotkliwie w interesy całego
zespołu.

Całkowite zaś zwinienie tej instytucji,
nazwane „unieruchomieniem opery“ by-
łoby rzeczywiście klęską dla świetnej
muzycznej tradycji Lwowa. Bo nie za-
pomniamy, że o ile zwinąć jest łatwo,
o tyle trudno odbudować i że zwinienie
naszej pierwszej sceny nie jest, jak to
starają się przedstawić, jej chwilowe
zawieszenie, lecz, biorąc rzecz ze
stanowiska fachowego, będzie to prze-
kreślenie pracy całego pokolenia, —
gdyż wyszkolenie orkiestry i przygo-
towanie chórów do udziału w urozma-
conym repertuarze, nie jest rzeczą je-
dnego sezonu, lecz — długich lat. Wo-
bec jakiego faktu miasto nasze zeszo-
by do rzędu miast prowincjonalnych i
z trudnością mogłoby odgrywać rolę
reprezentacyjną, bo trudno prowadzić
cudzoziemców na operetkę, lub nawet
dramat grany po polsku. Językiem o-
gólnie zrozumiałym może być tylko
ten — którym przemawia wszechświa-
towy czynnik kulturalny, t. j. opera; nie
mówiąc już o tem, że zapamiętując
obcych z dziełami naszych twórców,
jaknajdobitniej zaznaczamy istnienie i
wartość naszej kultury.

Wierzymy, że jeśli uda się odwró-
cić katastrofę grożąca operze, to nowy
dyrektor — któkolwiek nim będzie po-
winien ją poprowadzić, biorąc za idee
początkową wystawianie dzieł zagranic-
znych tylko pierwszorzędnej warto-
ści, zaś — polskich wszystkich stoja-
cych na poziomie prawdziwej sztuki,
otaczając przytem twórczość polską
pieczołowitą opieką. W chwili tej, gdy
cały szereg manifestacyjnych prote-

CZARNA LU

(NA PARYSKIM BRUKU)
PRZEPIĘKNY, POWOJENNY DRAMAT W 7 AKT.
w głównej roli POLA NEGRI
DZIŚ W KINIE „APOLLO“

5777n

stów wymownie świadczy o opinii kul-
turalnych sfer miasta i kiedy sprawa
ta prawdopodobnie znów wejdzie na
forum Rady miejskiej, z jaknajwiększą
energją nawołujemy całe społeczeń-
stwo i tych, którym drogą jest przysz-
łość Lwowa, by przyszli z pomocą

miastu, organizując się w celu obrony
swego dorobku kulturalnego, jakim by-
ła i jest, mimo swych pewnych uste-
rek, — opera lwowska, a której strata
byłaby niepowetowaną szkodą w pol-
skim stanie posiadania na kresach.

Witold Friemann.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 10 lipca „Opowieści Hoffmana“.
Sobota 11 lipca „Dziwczynka z 1001
nocy“.
Niedziela 12 lipca „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek 13 lipca „Dziwczynka z
1001 nocy“.
Wtorek 14 lipca „Lakme“ (uroczyste
przedstawienie z powodu rocznicy zdoby-
cia Bastylii).
Środa 15 lipca „Halka“ (występ Wandy
Korytko-Łomnickiej), zamknięcie sezonu o-
perowego.

TEATR MAŁY.

Piątek 10 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Sobota 11 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Niedziela 12 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Poniedziałek 13 lipca „Znajomek z Fie-
sole“.
Wtorek 14 lipca „Znajomek z Fiesole“.
Środa 15 lipca „Znajomek z Fiesole“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 10 lipca „Brzydki Ferrante“.
Sobota 11 lipca „Grzebień sztyldkreto-
wy“.
Niedziela 12 lipca „Grzebień sztyldkre-
towy“.
Poniedziałek 13 lipca „Grzebień sztyld-
kretowy“.
Wtorek 14 lipca „Grzebień sztyldkreto-
wy“.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do
dnia 15 lipca nie otrzymamy pre-
numeraty za lipiec, to z dniem
16 lipca wstrzymamy wysyłkę
dziennika tak P. T. Prenumera-
torom zamiejscowym, jak i miej-
scowym.

— Od Administracji. Wszyscy nowi
prenumeratorzy, którzy zaprenume-
rują „Słowo Polskie“ od 1 lipca, o-
trzymają bezpłatnie początkowe arku-
sze Biblioteki „Słowa Polskiego“ w
dużym formacie książkowym p. t.
„Czarnoksiężnicy“.

— Teatr Wielki, wznowia dziś dawno nie
graną na naszej scenie operę „Opowieści
Hoffmana“ w nowej obsadzie złożonej z pp.
Lipowskiej, Nahlkówny, Popowiczówny,
Rotowskiej, Kwiatkowskiego, Martiniego,
Niedzielskiego, Prawdzica, Schmidta, Zo-
potha wykonawców głównych partii. Ze
względu na kończący się w przyszłym ty-
godniu sezon operowy, spodziewać się na-
leży, iż dzisiejsze przedstawienie zapełni
widownię teatru miłośnikami poważnej mu-
zyki. Operę prowadzi kapelmistrz p. Leh-
rer. Wznowiona opera otrzyma staranną
reżyserję, spoczywającą w ręku p. Tadeu-
sza Łowczyńskiego.

— Teatr Mały zapełni repertuar bieżą-
cego i przyszłego tygodnia arcywesołą ko-
medją Brunona Winawera „Znajomek z
Fiesole“ z wykonawcami ról głównych pp.
Kozłowską, Michnowską, Niemirycz, Złazyń-
ską, Dębiewiczem, Holskim-Kowalskim, O-
kornickim, Orzechowskim i Pelusim, w
reżyserji p. Stefana Orzechowskiego.

— Debiut p. Grifilówny, w operze Puccini-
ego „Cyganerii“ odbędzie się w ponie-
dzialek przyszłego tygodnia na scenie Tea-
tru Wielkiego.

— Teatr Nowości. Dziś w piątek po raz o-
statni podziwiać będzie Lwów genialną
kreację Ferrante w mistrzowskim wy-
konaniu K. Adwentowicza. Sekundują zna-
komitemu artyście p. Gorczyńska ulubieni-
ca lwowskiej publiczności, oraz p. Jerzy
Rygier, którzy z p. Adwentowiczem two-
rzą tercet niedościgniony.

Jutrzejsza premiera „Grzebień sztyldkre-
towy“ wzbudziła olbrzymie zaintereso-
wanie, nie tylko z powodu swego rozgłosu,
lecz także z powodu obsady, w której
prym dźwiera pp. Gorczyńska i Justian.

— Na rzecz lwowskiego Towarzystwa

Walki z Gruzicą odbył się dnia 5 lipca br.
w Niemirowie koncert, z łaskawym współ-
udziałem znanej zaszczytnie pieśniarki p.
Zofii Drexler-Pasławskiej i utalentowanej
pianistki p. Zofii Wyspiańskiej. Zebrana pu-
bliczność nie szczędziła okłasków powyż-
szym artystkom i kilkakrotnie obdarzała je
piękniemi kwiatami.

— Zarząd Dzielnicy Stronnictwa
Chrześcijańsko - Narodowego zwołuje na
dzień 12 lipca 1925 r. (niedziela) o godz. 11
przedpołudniem zebranie obywatelskie w
sali Towarzystwa Gospodarczego we Lwo-
wie przy ulicy Kopernika 20 w sprawie re-
formy rolnej, na którym przemawiać będą
senator Tadeusz Cieński i poseł Konrad
Łuszczewski.

— M. S. O. złoży w niedzielę dnia 12 lip-
ca 1925 wieniec na płycie „Nieznanej Żo-
nierza“. — Wszyscy obecni i dawni człon-
kowie MSO. stawiają się w niedzielę 12 lipca
1925 o godz. 9:30 rano w podwórzu realno-
ści przy ulicy Kopernika 20. — Obowią-
zkiem Polaka jest jawić się w tym dniu na
zebranie. — Komenda Okręg MSO. Lwów.

— Zbiórka uliczna z dnia 5 lipca na do-
chód Komitetu budowy organów w koście-
le św. Elżbiety przyniosła 3.749 zł. 25 gr.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
gea: Teresa Petrowiczowa z Czernelicy,
Klemens Skawiński z Chodakowa, Maria
Kamieńska z Warszawy, Wilhelm Huppert
z Bielska, Jakób Ostrowski z Warszawy,
Hugo Holm z Gdańska, Tamara Szaniaw-
ska z Warszawy, Ewa Gawrońska z Rach-
wałowic, Henryk Weychert z Mirza, Włod-
zimierz Cywiński z Warszawy, ks. Włod-
zimierz Spółtakiewicz z Nowego Jorku,
Adolf Leri z Warszawy, Artur Reinke z
Chicago, A. Wolman z Warszawy, Taras
Zyska z Chełma.

Hotel Krakowski: Czesław Kopański z
Warszawy, Władysław Cesar z Rzeszowa,
Marjan Boj z Borysławia, Julius Rudich z
Czerniowca, Rudolf Nowotny z Berna,
Piotr Krechowicz z Warszawy, Izidor
Wurmbrand z Wiednia, Leo Weill z Wied-
nia, Otto Braun z Wiednia, Mamert Salo-
monowicz z Korca, Antoni Łepkowski z
Poznania, Lucia Czupkiewicz z Katowic,
Giersz Drozdziński z Pińska, Jan Starzy-
cki z Pińska, Marcin Tomak z Leżajska, Witold
Tyrański z Warszawy, Adam Skarżyński
ze Lwowa, Ferdynand Ładowski z War-
szawy.

— Wydalit się z domu 16-letni syn
Marii Makowskiej — Roman, zamiesz-
kałej przy ul. Świętokrzyskiej, l. 19.
Makowski zbiegł w towarzystwie swe-
go kolegi pozostawiając list poże-
gnalny. Poszukiwania za zbiegiem za-
rządzono.

— Z kroniki kradzieży. Aresztowa-
no Jana Motyla jako silnie podejrza-
nego o dokonanie kradzieży wyrobów
cukrowych z fabryki Braci Micho-
tek przy ul. Dwernickiego, l. 15. —
Jego śladem poszedł do aresztów Jó-
zef Goryzdowski przytrzymany na ul.
Czarneckiego z workiem skradzionej
garderoby, którą skradł na szkodę Ka-
zimierza Teodora przy ul. Piekarskiej
l. 63.

— Obławę urządziła wczorajszej no-
cy Ekspozytura policyjno-śledcza,
której funkcjonariusze sprowadzili do
aresztów Władysława Szczepańskiego
dozorowanego złodzieja, przytrzymanego
w stanie pijanym w restauracji
Askenazego przy ul. Jagiellońskiej —
i aresztowanego za przekroczenie
przepisów o dozorze policyjnym, oraz
Władysława Puzkę i Stanisława
Grzebieniowskiego, obu złodziei do-
zorowych — aresztowanych również
za uchylanie się od obowiązku meldo-
wania się.

— Echa zabójstwa przy ul. Szpital-
nej. Policja aresztowała już dwóch spr-

wców napadu na Jana Tymeczkę, któ-
ry śmierć poniósł z ręki jednego z na-
pastników. Za trzecim sprawcą poszu-
kiwania trwają w dalszym ciągu i w
najbliższym czasie zostanie on ujęty.

— Plaga z nożowcami. Na powraca-
jących z restauracji Natana Mittelmana
na przy ul. Żółkiewskiej l. 72 — Łu-
cjana Jędrzejewskiego, garbarza i Mie-
czysława Kozłowskiego, złotnika na-
padło u wylotu ul. Kingi sześciu nie-
znanych osobników i bez najmniejszego
powodu zadali Jędrzejowskiemu
dwa ciężkie cięcia w okolicy klatki
piersiowej i jedno lekkie cięcie w pra-
wą rękę. Kozłowski otrzymał cięcie
w prawą rękę a drugie w plecy. We-
zwane Pogotowie ratunkowe opatrzy-
ło obu rannych i odstawilo Jędrzejo-
wskiego jako ciężko rannego do szpi-
tala powszechnego — a Kozłowskie-
go pozostawilo opiece domowej. Za
sprawcami zarządono poszukiwania,
które powinny doprowadzić do ujęcia
nożowców. Igrających tak bezkarnie z
życiem ludzkim.

— Znów dwie ofiary samocho-
dowych harców. Józef Kilar, szofer zaję-
ty w Polskiej Spółce samochodowej
przy ul. Zielonej l. 59 pędząc samocho-
dem osobowym nr. 7785 ul. Lyczako-
wską skutkiem nieostrożności — na-
jechał na latarnię, którą przewrócił.
Potrafił przytem Elżbietę Barańską,
13-letnią dziewczynkę, która została
lekkio raniona. Jadący wozem Adam
Rzeczyński doznał w karambolu wozu
z latarnią okaleczenia nosa. Barańską
i Rzeczyńskiego po opatrzeniu przez
Pogotowie ratunkowe pozostawiono
opiece domowej. Niefortunnego szofe-
ra po przesłuchaniu i stwierdzeniu
tożsamości jego osoby — pozostawio-
no na wolnej stopie.

Lekarz chorób skórnych i wener.

Dr. Zdzisław Kotiers

powrócił p5824

Lwów, ul. Jabłonowskich 2.

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. Wzaj. Ubez. „VESTA“ w Pozna-
niu, na posiedzeniu odbytem dnia 30 czer-
wca b. r. wybrało członkami Rady Nad-
zorczej z Małopolski Wschodniej WP. Ka-
zimierza Przybysławskiego wiceprezesa
Tow. Kredyt. Ziemińskiego we Lwowie i WP.
Leona Twareckiego Dyr. Krajowego Pa-
tronatu Spółdzielni Rolniczej we Lwowie.
p5820

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

9 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	733.3	733.6	733.7
Temperatura w C°	+ 14.5°	+ 19.0°	+ 16.4°
Kierunek wiatru	W	W	Cisza
Wiatr. km/godz.	8	11	—

Temperatura najwyższa +21.6°C, naj-
niższa +13.0°C.

Uwaga: Pogoda zmienna.

Godziny podane według południka
lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk.
= 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = pół-
noc, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Z kraju.

□ RAKSZAWA (pow. Ładicht). W
Rakaszawie istnieje od lat 31 szkoła za-
wodowa dla przemysłu włókiennicze-
go, która od roku 1922 przeszła na etat
państwowy. Szkoła ta w 3 latach nauki
kształciła teoretycznie i praktycznie
swych wychowanków już do samro-
dzielnych tkaczy i farbierzy już do
przygotowywania ich do zajmowania stop-
niowo wyższych stanowisk nadzor-
czych i kierowniczych w przemyśle do-
mowym i fabrycznym: włókienniczym.
Praktyczne wykształcenie zawodowe
odbierała uczniowie w pierwszym ro-
ku nauki w salach warsztatowych szkol-
nych na drugim i trzecim roku nauki w
wielkiej i według najnowszych wymo-
gów techniki urządzonej fabryce dla
wyrobów sukienniczych w Rakaszawie.
Warunki przyjęcia do szkoły są: 1) U-
kończony 15-ty rok życia, 2) ukończe-
nie z dobrym postępem przynajmniej 6
klas szkoły powszechnej lub równorzę-
dnych, 3) należyty rozwój fizyczny.

Przy szkole urządzony jest internat
dla uczniów zamiejscowych w bieżą-

cym roku rozszerzony do 50 miejsc, dający uczniom za zwrotem kosztów własnych utrzymania (około 40 zł. miesięcznie) pomieszczenie wraz z całym utrzymaniem oraz opieką pedagogiczną i wychowawczą. — Uczniowie pragnący wstąpić do zakładu i znaleźć pomieszczenie w internacie winni wnieść bezwzględnie podanie do Dyrekcji szkoły zaopatrzone: 1) w metrykę urodzenia, 2) w ostatnie świadectwo szkolne, 3) w świadectwo zdrowia, 4) w deklarację rodziców lub opiekunów stwierdzającą, że ci będą regularnie miesięcznie opłacać należność za utrzymanie w internacie szkolnym. — Nauka w szkole jest zasadniczo bezpłatna poza drobnymi opłatami półrocznymi na zużycie materiałów maszyn, i narzędzi, od których to opłat mogą być uczniowie wykazujący dobre postępy w naukach i zachowaniu w pewnym procencie uwolnieni za przedłożeniem wiarygodnego świadectwa ubóstwa rodziców lub opiekunów. Dzieci funkcjonariuszów państwowych są automatycznie od opłat tych uwolnieni.

Dzisiaj, kiedy w społeczeństwie objawia się zdrowa tendencja do kształcenia dzieci w szkołach zawodowych, zakład raskazawski zasługuje na szczególniejszą uwagę.

=====

Podania na Instytut Nauczycielski. Termin wnoszenia podań na Państw. Instytut Naucz. w Warszawie na rok 1925/26 został odroczony do 31. lipca. Egzam. wstępny dla nowoprzyjętych kandydatów odbędzie się z początkiem września. Bliższych wiadomości udzieli Dyrekcja Instytutu, Warszawa, Jeżnicka 4

Kronika przemyska.

Przemyśl, 8. lipca.

O elektrowni. Ostatnia powódź Sannu zalała również zabudowania przemyskiej elektrowni tak, że ruch maszyn musiał być wstrzymany a miasto pozbawione światła. Fakt ten dostarczył zwolennikom budowy nowej elektrowni argumentów przeciw rozszerzeniu i przebudowie obecnej, na co Magistr. rozpiął już oferty. Burmistrz Kostrzewski nie chce brać odpowiedzialności wobec miasta, zwołał więc na wtorek posiedzenie Magistratu, komisji elektrowni oraz zaprosił inż. Polaka i Schäffera, ażeby jeszcze raz zastanowili się nad projektem przebudowy elektrowni. Podstawą dyskusji było „Orzeczenie“ prof. G. Sokolnickiego, zawierające w sobie wszechstronną ocenę błędów i niedogodności obecnej elektrowni, oświadczające się jednak stanowczo za rozszerzeniem i przebudową starej elektrowni a odrzuceniem projektów budowy nowej, przede wszystkim ze względów finansowych, gdyż koszt w wypadku drugim: byłby wyższe o 2 miliony.

Ponieważ prof. Sokolnicki przyjął również na siebie moralną odpowiedzialność za sprawność i „zupełne powodzenie praktyczne“ elektrowni, jeśli zostanie według jego projektu przebudowana, przeto uczestnicy zebrania po przemówieniach inżynierów fachowców, uchwalili zalecić Magistratowi bezwzględnie przystąpić do rozszerzenia elektrowni według przedłożonych planów.

Posiedzenie Komisji odbudowy. Komisja odbudowy obradowała we środę pod przewodnictwem starosty Eckhardta. Rozpatrywano wnioski na udzielenie pożyczek i funduszy państwowych.

Z żałobnej karty. W poniedziałek zmarł Władysław Porębski, jedyny jubiler - złotnik, chrześcijanin w Przemyśle.

Dalsze aresztowania. We wtorek odstawiła policja 12 współników Maczugi z pow. jarosł., aresztowanych na podstawie zeznań ich herszta. Maczuga nie udaje już warjata, zachowuje się spokojnie, prosi tylko, ażeby sąd doraźny odbył się jak najprędzej.

Jaeger i tow. przed sądem.

Drugi dzień rozprawy.

Dzień wczorajszy zajęło odczytanie obszernego aktu oskarżenia, zawartego w 64 stronach druku — oraz zeznania oskarżonego Mikołaja Mykiety, w części jedynie przedstawione.

Mikołaj Mykieta.

Pierwszy z oskarżonych, Mikołaj Mykieta, liczący 22 lat, bezwyznaniowy, absolwent gimnazjalny, oskarżony jest o to, iż zarówno przed policją, jak w śledztwie, przesłuchiwany w charakterze świadka oskarżył Stefana Pańczyszyna i Dymitra Fidyka jako sprawców zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej a w sprawie karnej przeciw Steigerowi zeznał fałszywie, iż był świadkiem zamachu i widział jego sprawców w obu powyżej wymienionych.

Kornhaber, Jaeger, Glasermann, Dwornicki.

Ignacy Kornhaber, budowniczy, Ignacy Jaeger, właściciel drukarni, Maks Glasermann, rytownik i Jan Dwornicki, właściciel prywat. Biura dedektywów, oskarżeni są o to, „iż działając we wzajemnym porozumieniu, przez poradę, nauczanie, pochwałę, czyny zbrodnicze M. Mykiety zarzucone — rozmyślnie wywoływali i przykładali się do pełnienia ich spełnienia przez dawanie pieniędzy, obietnicę dalszego pieniężnego wynagrodzenia“.

Ponadto M. Mykieta i I. Kornhaber oskarżeni są o to, iż w lipcu 1924 roku dostarczyli rozmyślnie nieznanemu sprawcy tłumaczenie na język ruski pisma do p. J. Hawla, prezydenta Sądu okr., wystosowanego rzekomo przez ukraińską organizację wojskową, które to tłumaczenie Mykieta na zlecenie Kornhabera skutecznie, wobec czego dopuścił się zbrodni oszczerstwa, oszustwa, gwałtu publicznego przez wymuszenie a inni oskarżeni współwiny w zbrodni oszczerstwa i oszustwa a osk. Kornhaber nadto zbr. gwałtu publ. przez wymuszenie.

Po wrześniowym zamachu — dwa doniesienia.

W dniu 5 września u. r. rzucono bombę na powóz P. Prezydenta, wracającego z otwarcia Targów Wschodnich a jako podejrzany o popełnienie zamachu aresztowany został Stanisław Steiger, którego sprawa przez Sąd doraźny w dniu 17 września przekazana została zwyczajnemu Sądowi. W toku śledztwa przeciw Steigerowi wpłynęły do sądu dwa doniesienia.

W pierwszym fotograf M. Münz zawiadomił poufnie policję, że u budowniczego N. N. przy ul. Wolność 16, służąca ma mieć kochanka ukraińca-komunistę, wtajemniczonego w sprawę zamachu. Przesłuchana służąca Karolina Stein zaprzeczyła, jakoby o zamachu miała jakie wiadomości, natomiast ów budowniczy, którym był Kornhaber, zeznał, iż narzeczony jego służącej wobec niego już w czasie procesu doraźnego przeciw Steigerowi twierdził, że Steiger jest niewinny a w kilka dni później oświadczył, iż wie kto rzucił bombę, bo sam był na miejscu. Po złożeniu owego doniesienia w Komendzie Policji nastąpiło w jednej z bram przy ul. Sykstuskiej spotkanie owego narzeczonego Steinówny z Jaegerem, Kornhaberem, Glasermannem i Münzem, którzy przywoławszy Dwornickiego oddali mu sprawę do zbadania i przeprowadzenia.

Ów narzeczony opowiedział wówczas w bramie, iż był świadkiem zamachu, widział dwóch sprawców, którzy po rzuceniu bomby zbiegli, później podał nawet ich nazwiska wobec posła Rozmarina i przybyłego z Warszawy celem prowadzenia dochodzeń, podinsp. Piątkiewicza, przed którym zeznał, iż nazywa się Mykieta.

Policja warszawska działa...

W dniu 26 listopada 1924 wpłynęło do w dniu 5 września, potwierdzone przez sądu śledczego drugie doniesienie, jego rodziców i świadków i wyraził się, wystosowane przez Komendę Policji, że Mykieta został poproszony przeku- Okr. VI. m. Warszawy, podpisane przez pionów przez żydów w tym celu, by

podinsp. Piątkiewicza i zawierające szczegóły dochodzeń, przeprowadzonych przez niego we Lwowie. Wskutek doniesienia posłów Dra Sommersteina i Dra Rosmarina, przesłuchał Piątkiewicz we Lwowie Mykiety, który zeznał przed nim, iż komuniści Stefan Pańczyszyn i Dymitr Fidyk, uczestnicy zamachu na więzienie w Warszawie celem oswobodzenia Bagińskiego i Wieczorkiewicza w r. 1923 — dokonali we Lwowie zamachu na Prezydenta. Mykieta miał zeznać, że Pańczyszyn w krytycznej chwili rzucił w stronę powozu jakiś pakunek i podtrzymał swe zeznania wobec Pańczyszyna, który jednak zaprzeczył im w zupełności.

Mykieta w charakterze świadka.

Sędzia śledczy przesłuchał w tej sprawie Mykiety jako świadka, który zeznał, iż wystąpiwszy w r. 1923 z partii komunistycznej ofiarował swe usługi Odziałowi Policji pol. we Lwowie, gdzie mu jednak nie ufano i zignorowano doniesienie jego, iż na dzień 5 września przygotowany jest zamach. W dniu tym o 7 rano zauważył Mykieta Stefana Pańczyszyna, który właśnie przybył do Lwowa. Przed godz. 3-cią zatrzymał się przed kawiarnią „De la Paix“ i widział jak Pańczyszyn miał jakiś pakiet a następnie zauważył ruch jego prawej ręki.

Wątpliwości i podejrzenia.

Już w czasie jego przesłuchania wyłoniły się pewne wątpliwości co do prawdziwości tych zeznań. Mykieta ograniczył się w swych zeznaniach wyłącznie do podania faktu, którego nie poparł dowodami ni szczegółami, dawał odpowiedzi bałamutne i nieścisłe, popadał w liczne sprzeczności, aczkolwiek zastanawiał się bardzo nad tem, co zeznał. Dalej zachwiał jego wierogodnością fakt, że jako klasyczny świadek zamachu żadnej władzy o tem nie doniósł. Wreszcie jednym z najważniejszych powodów, budzących niedość do zeznań Mykiety było to, że sprawą zainteresowało się kilka osób, które wykłnęły sobie jako zadanie, uwolnić Steigera od odpowiedzialności karnej a zadanie to przeprowadziły w sposób budzący poważne podejrzenia. Osoby te prosiły Mykiety, aby dowiedział się, kto jest właściwym sprawcą, oznajmiły mu, że na ten cel zbierane są składki między żydami a gdy Mykieta oświadczył, że wie, iż sprawcą zamachu nie jest Steiger, tylko kto inny i że potrafi to udowodnić i

zażądał za to wynagrodzenia 5000 dol.

umożliwienia mu wyjazdu zagranicę i innych korzyści — osoby te na warunki powyższe zgodziły się i zawarły z nim formalną umowę a nawet wyraziły myśli, aby sam Mykieta przyjął na siebie rolę współsprawcy zamachu, który wobec przyznania się jego do czynu — miałby zapewnioną bezkarność.

Zeznania Mykiety wskazują na to, że powyższą akcję prowadzili Kornhaber, Jaeger i Glasermann przy pomocy Dwornickiego i interwencji posłów Dra Sommersteina i Dra Rosmarina, którzy spowodowali w Warszawie ingerencję urzędową podinsp. Piątkiewicza i podinspektora Sawickiego we Lwowie. Mykieta zeznał dalej, że w toku tej akcji od Jaegera oraz podinsp. Piątkiewicza i Sawickiego pobierał rozmaite kwoty pieniężne i różne świadczenia.

Wobec takich poważnych wątpliwości i podejrzeń, jakie budziły zeznania Mykiety, złożone w charakterze świadka — śledztwo zdążyło do wyjaśnienia ich i dostarczyło niezbitych dowodów, że naprowadzone przez Mykiety fakty w odniesieniu do Pańczyszyna i Fidyka są zmyśnione i nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Pańczyszyn przesłuchany przez sądu śledczego wykazywał swe alibi w dniu 5 września, potwierdzone przez

przez swe zeznania przeciw Pańczyszynowi — odciążyć podejrzenie, iż sprawcą zamachu był Steiger“. Dalej pkm. Kajdan kategorycznie zaprzeczył, jakoby Mykieta ostrzegał go przed zamachem.

Postępowanie karne przeciw Jaegerowi

Wobec takiego stanu rzeczy wdrożone zostało postępowanie karne przeciw Mykiety, Dwornickiemu, Kornhaberowi, Jaegerowi i Glasermannowi o zbr. oszczerstwa oraz oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie, względnie o współwinę w tych zbrodniach.

Mykieta jako obwiniony.

Mykieta słuchany jako obwiniony przyznał się całkowicie do winy; w dn. 5 września nie widział ani Pańczyszyna ani Fidyka, nie widział ich w krytycznym czasie na ul. Kopernika, nie uprzedzał kom. Kajdana o zagrażającym zamachu, że jako świadek złożył świadomie fałszywe zeznania pod wpływem Kornhabera, Jaegera, Glasermannia i Dwornickiego, którzy owe zeznania wspólnie z nim omawiali i skłaniali go do powtórzenia ich na Policji, jak i w Sądzie. Mykieta złożył te zeznania wi docznie wyruszony po czterogodzinnym namyśle, wahaniu się, po kilkakrotnem zbieraniu się na płacz.

W szczególności Mykieta zeznał, że wieczorem 5 września rozmawiał o zamachu z rodziną Kornhabera, przyczem prosił go, by dowiedział się, kto jest sprawcą i że żydzi zebrali już większą sumę pieniężną dla tego, kto skieruje podejrzenie na inną osobę, niż Steiger.

List... „ukraińskiej rady wojennej“.

Nazajutrz zwołał Kornhaber Mykiety do swej kancelarii i wręczył mu w kopercie, adresowanej po polsku do redakcji „Chwili“ list, pisany z poleceniem, by pismo do trzech dni przetłumaczył na język ruski. Mykieta przetłumaczył list na język ruski i wręczył go Kornhaberowi, który obiecał mu później za to zapłacić. W liście tym ukraińska rada wojenna zawiadamiała „Chwilę“, że nie Steiger dokonał zamachu, ale członkowie ukraińskiej wojennej organizacji. W parę dni później wręczył Kornhaber Mykiety drugi list również do redakcji „Chwili“ — pisany tem samem pismem i zawierający zapewnienie, że Steiger jest niewinny i że istnieje owa organizacja, która już poprzednio wysłała list do p. Prez. Hawla. Dalej Kornhaber prosił Mykiety, by nazwiska sprawców podał do wiadomości kom. Kajdana i by wyszukał odpowiednich ludzi, którychby można wmieszać w sprawę zamachu.

W dniu 19 września oświadczył Kornhaber Mykiety, że żydzi zebrali sumę pieniędzy dla tego, kto skieruje podejrzenie na inną osobę. Mykieta poszedł na lep zachęcających obietnic, i oświadczył, iż jako sprawców wymieni dwóch komunistów. Poszli obaj do Jägera, który zapytał od razu Mykiety, ile żąda za to i na wymienioną przez niego kwotę 5000 dolarów zgodził się. Poszli dalej do Glasermannia i wraz z nim udali się do jednej z bram przy ul. Sykstuskiej, gdzie zapoznali Mykiety z Dwornickim.

Warunki Mykiety

W tegoż mieszkaniu podyktował Mykieta warunki. 5000 dolarów, paszport na wyjazd za granicę, niemiecczenie fotografii jego w dziennikach, przerobienie jego świadectwa matralnego na inne nazwisko.

Dwornicki spisał te warunki, zachęcał go do wymienienia 2 komunistów jako sprawców i starał się rozwiać jego obawy. Gdy Mykieta wzbraniał się oświadczając, że nie chce przyjąć tej roli — przybyli telefonicznie zawiadani Jäger i Glasermann i pierwszy z nich zachęcał Mykiety „by mówił, a gdy mu za mało, da mu więcej“. Gdy Mykieta wzbraniał się, obaj w natęczeniu i usilny sposób zachęcali go dalej, Dwornicki narysował plan sytuacyjny, na którym Jäger i Glasermann sugerowali mu miejsce, na którym stali

sprawy. Na te nalegania Mykytyn milczał nie chcąc potwierdzać, co mu obaj poddawali i wówczas Jäger rzekł: „Prawda, że Pańczyszyn rzucił bombę a nie Fidyk, jemu kara śmierci nie grozi, posiedzi kilka lat i wyjdzie na wolność”. Wszyscy trzej żądali da lej, by Mykytyn potwierdził, iż piaszcz Pańczyszyna wyglądał jak gumowy reglan, że sprawca był w jasnym kapeluszu i miał was strzyżony — jak zeznała podczas sądu doraźnego Francozowa i Kuttin. Pod dalszym naporem Mykytyn, złamany psychicznie, uległ wielogodzinnym naleganiom i za dyktatem Jägera podpisał krótką deklarację. Nazajutrz przedstawił mu Dwornicki plan sytuacji, wskazał, gdzie stali sprawcy, zachęcał go, by wystarał się o świadków, czego Mykytyn nie uczynił.

Z końcem września przybył do Kornhabera Jäger i poseł dr. Rosmarin a gdy Mykytyn wahał się dalej, i prosił, by go puścili, gdyż nie chce nikogo sypać, wówczas dr. Rosmarin uspokajał go obietnicami, że wszystko otrzyma, niech tylko powie to, co wie o zamachu. Ulegając tym namowom — Mykytyn zniżył opowiadanie, przy czem Jäger i dr. Rosmarin poddawali mu rozmaite szczegóły. Przy końcu konferencji zapytał go dr. Rosmarin, czy zgodziłby się zeznać to w sądzie i że mu się nic nie stanie, na co wyraził swą zgodę.

Podinspektorowie P. P. — Piątkiewicz i Sawicki.

W dwa tygodnie później został Mykytyn w kancelarii Kornhabera przedstawiony podinspektorom P. P. Piątkiewiczowi i Sawickiemu ze Lwowa, przed którymi Mykytyn powtórzył swe zmyślane zeznania przeciw Pańczyszynowi, przyczem ulatywały mu szczegóły ułożonych poprzednio zeznań, przypominane mu przez dr. Rosmarina. Nazajutrz obaj podinspektorowie spisali z nim protokół i wówczas podinsp. Piątkiewicz dał mu 300 zł. „na życie”.

Mykytyn zgłaszał się następnie po pieniądze na wszystkie strony. I tak od podinsp. Sawickiego dostał w listopadzie 150 zł., w grudniu i w styczniu dalszych 300 zł., od posła Rosmarina w lokalu „Chwila” 50 zł. itd. Gdy rozpoczęło się przesłuchiwanie Myky-

tyna w sądzie, Kornhaber bardzo się zaniepokoił i pouczał go jak ma świadczyć a obawy jego rozświał tem, że za nim ujmie się żydowski klub sejmowy.

Mykytyn zakończył swe obszerne zeznania wyrażeniem skruchy z powodu złożenia fałszywych i oszczerczych zeznań.

Podczas rewizji u Dwornickiego znalaziono tekst deklaracji, pisanej za dyktatem Jägera, stwierdzającej, że sprawcami zamachu jest Pańczyszyn i Fidyk, dalej szkic sytuacji, oraz owe warunki i żądania Mykytyna.

Skonfrontowani z Mykytynem oskarżeni — nie poczuwali się do winy. Z całego przedstawionych wyników śledztwa widocznym jest, że obwinieni działali przez cały czas we wzajemnym porozumieniu, by skierować śledztwo przeciw Steigerowi na fałszywe tory i rzucić podejrzenie na Pańczyszyna i Fidyka.

Tyle akt oskarżenia.

Przesłuchanie osk. M. Mykytyna.

Po przerwie nastąpiło przesłuchiwanie oskarżonego Michała Mykytyna. Głosem przyciszonym na pytanie przewodniczącego odpowiada, iż chociaż kosmopolita zeznawać będzie w języku ruskim, którym najlepiej włada. Zeznania jego przewodniczący zrazu tłumaczy na język polski, później jednak wobec wynikających z tego powodu trudności Mykytyn zeznaje po polsku. W pełnym frazeologji przemówieniu zaznacza, że wyszedł z proletariatu wiejskiego a los rzucił go w miasto, gdzie pędził gorzkie dni, których tragedja zaprowadziła go na ławę oskarżonych.

Raz po raz zacinając się i powodując milczeniem swem duża przerwę — na wezwania przewodniczącego —

zeznaje Mykytyn, że ukończył filję gimnazjum ruskiego w r. 1923 i maturę złożył w tym roku. W klasie ósmej przejął się hasłami komunistycznymi, czytał wydawnictwa jak „Azbukę” — „Program komunizmu” itd. i studiował literaturę socjalistyczną. Pańczyszyn wprowadził go do Związku młodzieży komunistycznej, wszedł do organizacji, rozszerzał bibulę. Proponowano mu wyjazd za granicę do szkoły partyjnej — ale nie miał dokumentów o ilem uzyskania paszportu, więc został dalej we Lwowie.

W tym czasie pozostawał w nędzy zarówno moralnej, jak i fizycznej — i zamilowany w literaturze, młody komunista zapoznał się w tym czasie ze służącą Karoliną Stein, Niemką z Bronisławówki, w powiecie złoczowski, — pozostającą w służbie u budowniczego Kornhabera. Ta widząc opłakany stan materialny Mykytyna zaproponowała mu wyjazd do jej rodziny na wieś, gdzie przez pierwsze trzy miesiące pozostawał. Widząc, że komuniści nie spieszą mu z pomocą — zerwał w r. 1924 z partią a aresztowany w parku Kilińskiego z powodu braku dokumentów — zgłosił się do policji z zamiarem informowania jej o stosunkach w partji. Zawiadomił kom. Kajdana o podpatrzonym zamachu, ale nie wzbudził u niego zaufania. W dniu krytycznym w Rynku zauważył Pańczyszyna, wchodzącego do kramienicy przy ul. Ruskiej.

Mykytyn, zeznający głosem coraz głębszym i w pewnym zdenerwowaniu, poprosił w tem miejscu przewodniczącego o zarządzenie przerwy, a gdy ta minęła — oświadczył, że jest tak zmęczony, iż w dalszym ciągu zeznawać nie może. Wobec tego przewodniczący przerwał rozprawę do podz. 9-tej dnia dzisiejszego.

Sport.

Zawody Prasa Sportowa — Sędziowie odbędą się w niedzielę o godz. 11 rano na boisku Cytaell. Dochód przeznaczony na kluby dotknięte powodzią, w pierwszym rzędzie kluby przemyskie. W drużynie Kolegium Sędziów wystąpią takż znani we Lwowie gracze, jak Ignarowicz, Budzianowski, Boder — nadto Goida (na bramce), Usarz, Friedfeld, Bittmar, Bober, Za-

witkowski, Meller, Rzędowski. — W drużynie Prasy Sportowej grają: Zier, Nechay, Szargiel, Nathan, Knopf, Stećków, Markheim; Halber, Kwiakowski, Przybyłski, Rohatner, Laskowski. Sędziować będzie p. Szlesser. Na tych zawodach po raz pierwszy we Lwowie zastosowany będzie nowy przepis o spalonym.

MTK. we Lwowie. Dowiadujemy się o

tem z afiszów, gdyż zarządy klubów interesowanych uważają widocznie za niepotrzebne uwiadomienie o tem naszej Redakcji. MTK. gra w sobotę z Hasmoneą, w niedzielę z Czarnymi.

Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. Czarni urządziła w niedzielę dnia 19 lipca zawody w pięcioboju lekkoatletycznym z programem olimpijskim (biegi na 200 i 1500 m., rzuty dyskiem i oszczepem, skok w dal). Zawody otwarte dla wszystkich klubów okręgu lwowskiego, zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu Lwów — Rutowskiego 8 i p. do dnia 16 lipca br., godz. 20-ta.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE
NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 10 lipca.

Berlin (505), godz. 20: Wieczór mprowizacyjny. Poezja, śpiew, fortepian, orkiestra.

Bremen (279), godz. 20: Orkiestra Tow. Norag.

Wrocław (418), godz. 20: Koncert orkiestr wojskowych.

Frankfurt (470), godz. 20: Koncert orkiestralny.

Hanower (296), godz. 20: Koncert ludowy.

Królewiec (463), godz. 20: Koncert na instrumentach dętych.

Lipsk (454), godz. 20: Koncert kameralny.

Monachium (485), godz. 20: Wieczór włoski: pieśni, poezja, muzyka kompozytorów włoskich.

Monastyr (410), godz. 20: Koncert wokalo-muzyczny.

Stuttgart (443), godz. 20: Koncert symfoniczny i orkiestra.

Wiedeń (420), godz. 20: Koncertowy wieczór pieśni i muzyka Schumana.

Graz (404), godz. 20: Bastien i Bastienne, opera Mozarta.

Rzym (425), godz. 20: Akademia koncertowa.

Berno (1600), godz. 19: Koncert kwartetowy; godz. 20: Godzina bajek przy muzyce.

Praga (550), godz. 20: Koncert rosyjskich śpiewaków.

Zurych (515), godz. 20: Bastien i Bastienne, opera Mozarta.

Paryż (458), godz. 20.30: Koncert.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

POńczochy. skarpetki, rękawiczki, białe poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

MORELE: Zawiadamiam moich odbiorców, że 10 bm. wysyłam morele w paczkach 10-kiłowych. Pierwsza sortu (wybierane) po 5 zł. kilo. Druga sortu po 4 zł. kilo — należność połowa z góry, reszta za zaliczką. Dla grościów znaczny opust. Ogród Sienkiewicza, Zaleszczyki. 5744

SPRZEDAM zaraz dom-budynę fabryczną, duży ogród, stajnia koło kościoła Magdaleny, Zgłoszenia Kadecka 8, właściciel domu. 5741

CZAPKI urzędnicze kontrol skarbowej i ozdobne poleca najtaniej L. B. Sapak. Uwaga: Legionów 3. 5657

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

PARE koni powozowych, gniadych sześciolotnych, 160 cm. wysokości ma na sprzedaż folwark Ulicko, poczta Szczerzec, koło Niemirowa. 5752

MORELE zaleszczyckie wyborne wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką zł. 15. Aron Wenkert, Zaleszczyki. 5757

WIŚNIE hiszpańskie i czarne w koszykach 5 kg. franco za zaliczką zł. 12-50 wysyła N. Riesel, Zaleszczyki. Większą ilość według umowy. 5756

PARCELA 194 sążni boczna Snopkowskiej sążni po 3 dolary, wiadomość Kochanowskiej 1, 12, II piętro Nr. drzwi 6, od 9 do 12. 5782

MORELE (Aprikozy) wyborne wysyła w 5 kil. koszykach franco za zaliczką 15 zł. Sal. Selzer Zaleszczyki. 5797

MORELE (Aprikozy) Zaleszczyckie wysyła w 5 kil. koszykach franco za zaliczką 15 zł., wiśnie 10 zł. N. Riesel, Zaleszczyki. 5796

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Łaski, 35 minut do tramwaju. Oborski Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 5811

MORELE (Aprikozy) z własnego ogrodu w 5 kilowach koszykach a 15 zł., wiśnie a 10 zł. wysyła franco za zaliczką owocarnia Szmaja Horowitza Zaleszczyki, Grunwaldzka 234. 5816

REALNOŚĆ za rogatką Łyczakowską dom murowany, pokój, kuchnia, wozownia, ogród warzywny, sad, męg pola, koni, wózek, mieszkanie wolne — cena 2.250 dolarów. Agencja „Fortuna”, Friedrichów 8/III, Telefon 34-64, od 3-6-tej. 5828

REALNOŚĆ okazynie na sprzedaż z powodu wyjazdu. Dom o 7 pokojach. Drugi dom o 2 pokojach, stajnia na 6 par koni, wozownia, mieszkanie dnia furmana, wodociąg, duży ogród, 3 pokoje wolnych, blisko tramwaju 3.800 dolarów. Agencja „Fortuna” Friedrichów 8/III, od 3-6-tej. Telefon 34-64. 5829

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturysta”. 5268

APTEKI dzierżawy, zarządu lub stałej posady poszukuje Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Tadeusz Głazór mag. farm. Skoczów, Śląsk Cieszyński, dworzec. 5640

LEŚNICZY zawodowy z wyższą szkołą i wieloletnią praktyką przyjmie posadę zaraz ewent. później. Łaskawe oferty uprasza Leśnictwo Rudki, poczta. Plaski, wojew. Lubelskie. 5795

STARSZY kandydat adwokatury poszukuje posady lub czasowego zastępcy, Do Administracji pod: „Adam”. 5709

ZREDUKOWANY nauczyciel, właściciel realności poszukuje posady biurowej, inkasenta lub przyjmie zarząd realności. Zgłoszenia do Słowa pod: „Zredukowany”. 5739

FRANCUSKA poszukuje demi-place lub lekcji. Adres: w Administracji. 5745

ABSOLWENT medycyny, Poznańczyk — szuka posady, zajęcia lub lekcji niemieckiego, znająca się również bardzo dobrze na gospodarstwie domowym i lepszej kuchni, chętna do pracy poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Adela Pazdirek, Tyszkawice dwór poczta Przemyśl, Małopolska. 5821

RZĄDCA-ADMINISTRATOR 34 lat, żonaty, z 12-letnią praktyką i szkołą rolniczą, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod Administratora. 5834

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

PRAKTYKANTA z ukończoną szkołą handlową przyjmie Hoszowski Lwów, Akademicka 3. 5758

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5257

DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wieś i. k. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy, Kolejka godzina jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny koniami do dworca w Nowem Solu, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obertyńskich Halina Cieniałowa. 5622

NA SKRZYPCACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Przygotowuję do matury seminarjalnej. Sadownicka 15. I. p. drzwi 9. 5753

KONWERSACJA literatury, gramatyki francuskiej; niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a II p. 5813

DO EGZAMINU prywatnego z 7 klas szkoły powszechnej, 4 klas gimnazjum, I, II, i III klasy Seminarjum nauczycielskiego starannie i pewnie przygotowania przez wytrawną siłę czynną w służbie. Kursa dzienne i wieczorne. Zgłoszenia od 1 — 3, gmach Skarbka III p. bramą 5, Nr. drzwi 68. 5812

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

2 GARAŻE do najęcia, ul. Stryjska 1. 3. 5787

4 POKOJE komfort z przynależnościami okolica Potockiego do wynajęcia. Zgłoszenia do Słowa pod: „1250”. 5740

2 LUB 3-POKOJOWEGO mieszkania z kuchnią (komfort) poszukuję wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: „Dr. A. N.” do administracji pisma. 5766

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany na Listopada solidnemu, starszemu panu na rządowym stanowisku. Słowo Polskie pod: „Solidny”. 5751

STUDENT Politechniki, kończący, poszukuje spokojnego, słonecznego gustownie lecz nie przesadnie umeblowanego pokoju w jednej ze sympatycznych dzielnic Lwowa, najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod: „Lwów”. 5765

W KOSOWIE pokój umeblowany i kuchnia w pięknym położeniu pod lasem do wynajęcia dla chrześcijan za 160 zł. za sezon. Wiadomość Teatyńska 30 I. na prawo. 5814

POKÓJ ładny, dla zamożnych do wynajęcia! Zacharyjczaka 5, parter lewy, naprzeciw techniki. 5810

POKÓJ z osobnym wejściem, z utrzymaniem, śniadaniem, obiadem lub bez poszukuje solidny zamożny kawaler, katolik. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Pokój” do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska. 5823

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza za czynszem umiarkowanym. Wiadomość: Sucheitz, ul. Szeptyckich 34 I. p. 5826

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PRACOWNIA sukien Marii Bourdon Zyblikiewicza 12, wykonuje szybko suknie, kostjomy. Ceny niższe. Uczenie przyjmie. 5743

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandia, Kopernika 14. 5708

SZWAJNIA — Teatyńska 1 a, szyje białe i kolorowe i mundury skantowe — tanio i szybko a wykonanie pierwszorzędne. 5785

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

O lepsze jutro.

Kilkuletni okres inflacji markowej w Polsce, okres dewaluacji pieniądza, przynoszący łatwe acz często urojone zarobki, sprzyjający na ogół powstawaniu nowych warsztatów przemysłu i handlu nie obliczonych jednakże dla realnych potrzeb normalnego życia gospodarczego — był dla przemysłu naftowego w Polsce, jak zresztą i dla wielu innych gałęzi życia gospodarczego, okresem zastoju technicznego oraz rozprzężenia organizacyjnego.

Zbyt wiele poświęcono się różnym spekulacjom, rozszerzono zbytnio i tak już ciężką administrację firm i kopalń, a za mało zwracano uwagę na techniczny rozwój kopalń, a prawie zupełnie pominięto odkrywanie nowych terenów naftowych, co jest pierwszą zasadą rozwoju kopalnictwa naftowego.

Z chwilą wprowadzenia złotego polskiego, wobec zupełnie zmienionych warunków życia gospodarczego, przemysł naftowy stanął przed obliczem kryzysu. Przemysł z powodu długotrwałej inflacji odczuł kalkulować i oszczędzać, nie tak łatwo potrafił przystosować się do nowych warunków. Jawnem się stało, że pod względem rozwoju technicznego i organizacyjnego lata inflacji przespał i że miał obecnie wiele do nadrobienia. Konieczne okazały się daleko idące reformy, by trudnym warunkom życia gospodarczego można było sprostać.

Przedewszystkiem należało o tem pomyśleć, by znajdujący się od wielu lat w użyciu system wiercenia t. zw. polsko-kanadyjski zreformować wzgl. zastąpić innym, tak, by czas wiercenia znacznie skrócić a w ten sposób koszt wiercenia obniżyć. I na tem polu mamy do zanotowania radosny objaw, stwierdzający pozytywną pracę. Większe firmy naftowe starają się przyszczepić na grunt polski systemy wiercenia znajdujące się w użyciu w Ameryce a to linowy pensylwański oraz rotacyjno-płuczkowy. Nasz technik wiertniczy i wiertacz uczy się wiercić temi systemami, wobec jednak odmien nych warunków tektonicznych, znacznie trudniejszych i więcej skomplikowanych niż w Ameryce, systemy te muszą być odpowiednio u nas zastosowane, co z pomyślnym rezultatem przeprowadza się przeważnie kombinując je z systemem kanadyjsko-polskim. W ogólności można powiedzieć, że technicy wiertniczy w Polsce poczynają stać na wysokości zadania i pracują już nad tworzeniem nowych systemów, więcej odpowiednich dla naszych tektonicznych pokładów niż systemy pensylwański i rotacyjny. Między innymi dyrektor Towarzystwa „Franco-Polonaise“ w Bitkowie p. Włodzimierz Łodziński wynalazł świder, który nazwał świderem ściętym. Narzędzie to w wierceniu wykazało znacznie lepsze rezultaty niż świder ekscentryczny, gdyż szyby i to w bardzo trudnych pokładach zapomocą tego świda odwiercane wykazywały odpowiednio wielki otwór do rurowania a skrzywienie otworu o wiele rzadziej dało się zauważyć jak przy świderze ekscentrycznym wzgl. bakowcu (przy systemie pensylwańskim).

Oprócz tego opatentował p. Włodzimierz Łodziński w ostatnich czasach nowy system, który przy zastosowaniu żorawia wiertniczego kanadyjskiego zamiast żerdzi używa rur wiertniczych. Rurami temi wtłacza się przez przewód i świder wiertniczy, w którym to ostatnim niedaleko ostrza umieszczone są otwory, skompresowane powietrze, wpompowując je w ten sposób do szybu, poczem w oczyszczony przez powietrze spód uderza świder. Już przy pierwszym szybie zapomocą tego systemu odwierconym dał się zauważyć nadzwyczajny rezultat, a nie ulega najmniejszej wątpliwo-

ści, że po pewnych poprawkach, jakie p. Łodziński przedsięwzięcie, system ten okaże się obecnie jako najlepszy i odegra w naszym przemyśle naftowym wielką rolę, umożliwiając szybkie i tanie wiercenie.

Poza ulepszeniem i potaniem samego systemu wiercenia idą wysiłki polskich przemysłowców naftowych i w innych kierunkach mających na celu rentowność przemysłu naftowego. Ważny problem potanienia siły popędowej znajduje swoje rozwiązanie w urządzeniu w większych naftowych przedsiębiorstwach elektrycznych central stwarzających siłę popędową tak dla wierceń jak i dla tłokowania i pompowania szybów, na mniejszych kopalniach zaś w zastosowaniu motorów gazowych i ropnych, które w znacznym stopniu zaoszczędzają koszt opału a tem samem przyczyniają się do potanienia ogólnych kosztów ruchu. Niemniejszą wagę przykładają polscy technicy wiertniczy do reorganizacji pracy w kopalnictwie naftowym. Wiadomem jest, że organizacja pracy, dla której za granicą stworzona została osobna gałąź nauki, w ostatnich latach pod względem teoretycznym poczyniła wielkie postępy i zainteresowała szerokie koła społeczeństwa. Kategoryzacja pracy narzucona przemysłowi przez związki zawodowe robotnicze obniżyła w znacznym stopniu wydajność pracy, ustalając normy płacy dla robotników ze szkodą dla kwalifikowanej pracy nie zezwalając na indywidualne wynagrodzenie tejże. Podniesienie wydajności pracy, praktyczne zastosowanie „organizacji pracy“ czynią, jak się da w ostatnich czasach w przemyśle naftowym zauważyć, powolne, lecz stałe postępy.

Lecz nie tylko w dziedzinie ekonomizacji kosztów ruchu da się stwierdzić poprawa stosunków. Przemysł naftowy w Polsce stara się z surowca wyprodukowanego wytworzyć w rafineriach swoich stosunkowo więcej wartościowe produkty przy mniejszym ubytku surowca jak dotychczas. Cenny surowiec i ropa i gaz nie są już tak trwonione jak dawniej. Specjalnie co się tyczy gazu, to czynione są starania by został odpowiednio zużytkowany i w tym celu mnożą się obecnie gazoliniarnie, głównie w Boryslawiu, które z gazów wytwarzają gazolinę t. j. wysoko wartościową benzynę, po czem dopiero odgazolinowane gazy zostają zużytkowane do opału. W samym Boryslawiu mamy około 10 gazoliniarni, produkujących do 100 wagonów gazoliny miesięcznie. Gazoliniarnie te urządzone są według dwóch systemów, a to systemu kompresyjnego, przy którym zapomocą ściśnięcia i oziębiania gazów oczyszczonych z powietrza wydobywa się gazolinę i systemu absorbcyjnego, przy którym specjalnego rodzaju węgiel t. zw. aktywny „wyciąga“ gazolinę z gazu. Z gazów suchych, nie zawierających gazy, a nawierconych w wielkiej ilości w Bitkowie, rozpoczęto w ostatnim czasie wytwarzać sadzę, potrzebną dla farb i przemysłu chemicznego.

Co się tyczy odkrywania nowych terenów naftowych, należy zauważyć pewną poprawę i w tym kierunku, przedewszystkiem ze strony rządu, który długi czas robił wielkie trudności przemysłowcom w wydzierżawieniu państwowych gruntów, od niedawna zmienił swój sposób postępowania, wobec czego wiele firm nabyło już większe kompleksy z obowiązkiem rozpoczęcia w najbliższej przyszłości wierceń poszukiwawczych. Dotychczasowa krótkowzroczność wielu większych firm naftowych, które ograniczały swą działalność jedynie na Bo-

ryslaw zdaje się również przełamywać w ostatnich czasach, gdyż firmy te nabyły już lub też zamierzają nabyć nowe tereny i na tych terenach rozpocząć wiercenia poszukiwawcze.

W końcu wspomnieć też należy, że i pod względem organizacyjnym tak poszczególne przedsiębiorstwa jak i cały przemysł naftowy poczynają lepiej funkcjonować, jest więc nadzieja, że przez potanienie administracji poszczególnych firm jak też przez konsolidację całego przemysłu doprowadzi się do tego, iż przemysł wejdzie na zdrowe tory. Jest też nadzieja, że zniechęcenie kapitału zagranicznego i krajowego do finansowania przemysłu naftowego ustąpi, gdyż dzięki staraniom przemysłowców, rząd zrozumiał, że nie może rozmaitemi nadmiernymi obciążeniami podatkowymi gnębić i niszczyć przemysłu, lecz że powinien popierać go, zmniejszając podatki i udzielając ulg szczególnie tym przedsiębiorcom, którzy rozpo-

czynają wiercenia nowych szybów.

Przy ogólnej stagnacji życia gospodarczego w Polsce, przy braku odkrycia nowego zagłębia naftowego, przy nadzwyczaj ciężkich warunkach produkcji i zbytu produkcji, widoczną jest jednak w przemyśle naftowym pożytywna praca w kierunku uzdrowienia przemysłu i uratowania go przed zagładą. Apatja i zniechęcenie, które wobec trudnych warunków ekonomicznych wielu ludzi pracujących w przemyśle naftowym ogarnęły, winny ustąpić miejsca dążeniu i pracy dla sanacji przemysłu. Materialne wyniki tej pracy są jeszcze stosunkowo małe i niewiele mogą zaważyć na szali rentowności przemysłu, lecz moralnym sukcesem jej będzie: wzmożenie i spotęgowanie wysiłków i energii w kierunku uwielokrotnienia jej wyników, co w dalszej konsekwencji przemysłu naftowego w Polsce sprowadzi z powrotem na drogę rozkwitu.

Wit Sulimski.

W sprawie zakazu wywozu ropy.

Związek Czystych Producentów Ropy we Lwowie wniósł w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca na ręce Ministra Przemysłu i Handlu memoriał w sprawie zwolnienia 500 cystern ropy marek specjalnych dla wywozu poza obszar celny Rzeczypospolitej za równoczesnym zniesieniem taryfy eksportowej.

Jak wiadomo, ustawą z dnia 10-go kwietnia 1924 r. (t. zw. Diamond-lex), ogłoszoną w Dz. U. R. P. Nr. 41, wywóz ropy naftowej poza granice Państwa został wzbroniony, aż do czasu, gdy zapasy ropy w kraju osiągną co najmniej 60.000 wagonów. Powołanie do życia powyższej ustawy podyktowane było względami natury gospodarczej a mianowicie intencją jaknajwiększego wyzyskania zdolności przerobowej naszych rafinerii (roczna zdolność przerobcza sięga do 120.000 wagonów, podczas gdy produkcja roczna wynosi ledwie 70.000 wagonów) oraz względami ustawy politycznej a to nakazem stworzenia rezerwy naftowej koniecznej dla pogotowia wojennego.

Ustawowy zakaz wywozu ropy był więc w zupełności uzasadniony, tembardziej, że ustawodawca mógł słusznie przypuszczać, że wobec zapotrzebowania krajowych rafinerii, znacznie większego niż produkcja krajowa ropy może dostarczyć, popyt w kraju za ropą przewyższać będzie odpowiednio podaż, ułatwiając nie tylko zbyć ropy lecz wpływając też dodatnio na kształtowanie się ceny.

W praktyce okazało się jednak, że nie wszystkie gatunki ropy znajdowały łatwy zbyć po cenach odpowiadających jakości. Rafineriom, wobec wielkich kosztów przeróbki a trudności rentownego zbytu produktów finalnych, opłacał się tylko zakup i prze-

robka wielkich ilości ropy jednego gatunku, natomiast przeróbka ropy marek specjalnych, którą producenci tylko w małych ilościach mogli dostarczyć, nie kalkulowała się.

Gdy więc ropa marki Boryslaw-Tustanowice zawsze znalazła i znajduje zbyć, poza chwilowymi okresami stagnacji, to wysoko wartościowa ropa marek specjalnych w wielu wypadkach kupca znaleźć nie mogła i nie może wzgl. zostaje sprzedawana za cenę nie stojącą w żadnym stosunku do jej wartości. Prowadzi to do nagromadzenia na kopalniach ogromnych w stosunku do ich wielkości i środków zapasów ropy, powodując utrudnienie w tych zapasach resztek jeszcze kapitału obrotowego, i zagrażając już ostatecznie bytowi i istnieniu mniejszych przedsiębiorstw naftowych, grupujących się w Związku Czystych Producentów Ropy.

Utrzymanie tychże przedsiębiorstw naftowych przy życiu leży bezwzględnie w interesie Państwa. Dlatego też memoriał domagający się zwolnienia tylko 500 wagonów ropy i to właśnie marek specjalnych powinien znaleźć posłuch u Rządu. Pod względem formalnym nie nastreży to żadnych trudności, gdyż artykuł 3 cytowanej ustawy upoważnia Prezydenta Rzeczypospolitej do zawieszenia w drodze rozporządzenia mocy obowiązującej tej ustawy. Byłby jeszcze drugi środek zaradzenia złemu a mianowicie poruczenie przez Rząd Państwowiec Fabryce Olejów Mineralnych zakupu ropy marek specjalnych, przeciwko czemu ta ostatnia słusznieby jednak oponowała, gdyż przez zakup i przeróbkę tej ropy poniosłaby dotkliwie materialne straty.

St.

Kronika naftowa.

Z targu ropnego. Cena ropy utrzymana. Za ropę marki Boryslaw-Tustanowice płacono za mniejsze ilości dol. 1'90 do dol. 1'92 za 100 kg., za większe ilości dol. 1'95 za 100 kg.

Zakup czerwcowej ropy bruttowej. Państwowe Zakłady Naftowe wykonały prawo zakupu ropy bruttowej, przypadającej bruttowo za miesiąc czerwiec, przy uzgodnieniu ceny z przedstawicielami organizacji bruttowej. Cena ta za ropę marki Boryslaw-Tustanowice została ustalona na zł. 985'00 za cysternę, za ropę marki Bitków na zł. 1425'00, za ropę innych marek według klucza parytetowego.

Produkcja ropy w Okręgu Górniczym Stanisławów w maju br.: W miesiącu maju wyprodukowano 46.1909 kg. ropy, z czego na Bitków przypada 384.6042 kg., na Słobode Rungurską 19.5329 kg., na Kosmacz 9.7000 kg., na Pasieczną 4.9816 kg., reszta zaś na Pniów, Rosul i Jabłonkę. Gros produkcji należy do Tow. „Dąbrowa“, bo 206.4502 kg., na drugim miejscu

jest tow. „Franco-Polonaise“ z produkcją 52.3316 kg., na trzecim miejscu „Vacuum Oil Co“ z produkcją 47.3329 kg., potem idą Segil, „Polski Przemysł Naftowy“, „Olej Skalny“, „Premier“ i inne. W porównaniu z miesiącem kwietniem produkcja wzrosła o około 17.0000 kg. ropy.

Dwutygodnik Naftowy. Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, Boryslaw Nr. 23 wyszedł z pod prasy i zawiera następujące ciekawe artykuły: „Trusty naftowe a międzynarodowa polityka handlowa“ Mariana Rosenberga, „Handlowa organizacja naftowa w Rosji“ E. Pilpla, „Analiza i klasyfikacja zawodów“ inż. Maksymiliana Fingerhuta, poatem artykuły z życia zawodowego urzędników.

Dokoła pertraktacji kartelowych. Dnia 6 bm. odbyły się w Warszawie ponowne obrady dotyczące głównie ustalenia kontyngentów dla poszczególnych rafinerii. Obrady te, w których brali udział generalni dyrektorowie wszystkich większych firm na-

ftowych w Polsce, doprowadziły do zasadniczego porozumienia w sprawie zakupu i rozdania ropy między poszczególne rafinerie. Za podstawę dla rozdania przyjęto maksymalną zdolność przerobczą rafinerii w stosunku do ogólnej produkcji ropy w Polsce. Cenę za ropę zbudowano na podstawie cen uzyskanych się dających za gotowe produkty tak w kraju, jak i przy eksporcie przy uwzględnieniu kosztów przeróbki i minimalnego zarobku dla rafinerii. Stworzenie Spółki Akcyjnej, która miałaby objąć organizację handlową poszczególnych firm i skupić w ten sposób w rękach swoich całą sprzedaż produktów, zostało ponownie postanowione. W związku z kartelem ma być jeszcze w bieżącym miesiącu zwołane do Warszawy posiedzenie Rady Naftowej, proponowany jest dzień 17 lipca b. r.

Dowierzenie. W Pasiecznej na terenie 75-morgowym nabytym od Spółki Naftowej „Desne”, nawiercili Ska „Premier” w głębokości 1.010 m. w szybie Nr. 1 znaczną ropę. Wysokości produkcji dokładnie jeszcze nie można oznaczyć, gdyż kopalnia nie była dla eksploatacji przygotowana, nie było zbiorników ani rurociągów do stacji, przypuszczalnie jednak będzie to produkta większa, a to ponad 2 cysterny dziennie ropy benzynowej, wysoko wartościowej.

Dane statystyczne za I-szy kwartał r. b. pozwalają ocenić rozwój naszego przemysłu naftowego. Naogół stwierdzić należy dobry stan przemysłu i koniunkturę handlową, jakie się otwierają przedewszystkiem na wewnętrznym rynku zbytu. Ogólna wewnętrzna konsumpcja w I kw. rb. wyniosła 14.600 tysięcy złotych, a więc około 4.400 tysięcy więcej niż w poprzednim kwartale, a to ponad 2 cysterny dziennie ropy benzynowej, wysoko wartościowej. Dane statystyczne za I-szy kwartał r. b. pozwalają ocenić rozwój naszego przemysłu naftowego. Naogół stwierdzić należy dobry stan przemysłu i koniunkturę handlową, jakie się otwierają przedewszystkiem na wewnętrznym rynku zbytu. Ogólna wewnętrzna konsumpcja w I kw. rb. wyniosła 14.600 tysięcy złotych, a więc około 4.400 tysięcy więcej niż w poprzednim kwartale, a to ponad 2 cysterny dziennie ropy benzynowej, wysoko wartościowej.

Rumuńskie koncesje na tereny naftowe. W ostatnich czasach rządowi rumuńskiemu rozmaite koncesje zagraniczne złożyły sze reg ofert na nabycie wszystkich rządowych koncesji na eksploatację rumuńskich terenów naftowych. Najbardziej godną uwagi z tych ofert jest podana przez Standard Oil Company, w której oferowana cena dochodzi do kilkuset milionów dolarów, z czego w razie dojścia transakcji do skutku 100 milionów dolarów ma być zapłacone w drodze natychmiastowej zaliczki. O koncesję tę stara się również Tow. Anglo-Persian, z którym pertraktacje dotychczas nie zostały ukończone.

Światowa produkcja ropy. W roku 1924 na całej kuli ziemskiej wyprodukowano 1.013.199.000 ton ropy. Najwięcej wyprodukowały Stany Zjednoczone A. P. — 714 milj. ton, drugie miejsce zajmuje Meksyk, a dalej za nim Rosja, Persja, Kolonie Holenderskie, Rumunia, Wenezuela, Indie, Peru i Polska. Dla porównania wzrostu produkcji światowej w poszczególnych latach po wojnie należy przytoczyć poniższe dane: rok 1924 — 1.013 milj. ton, rok 1923 — 1.018 milj. ton, rok 1922 — 854'88 milj. ton, rok 1921 — 766 milj. ton.

Dział ekonomiczny.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9. lipca. (Tel. wł.). Londyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.87, Praga 649.25, Berlin 79.75-80.55, Gdańsk (gotówka) 99.25-99.50, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę 99.21-99.47, Wiedeń (czeki) 135.90-136.40.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9. lipca. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 7.70, Bank Handlowy w Poznaniu 3.70, Unja 5.20, Herfeld Victorius 4.30, Dr. May 24, Poznańska Spółka Drzewna 0.45, Cen trala skór 1.65, Piłno 0.12, Miyn Ziemian 1.60.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9. lipca. (Tel. wł.). Londyn 4.86% (tendencja zmienna), Paryż 4.72, Bruksela 4.63%, Berno 19.42, Rzym 3.71, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.755, Madryt 14.54, Berlin 23.80, Praga 2.96%.

ZBOŻE.

Lwów, 9 lipca.

Na giełdzie i poza giełdą kompletna stagnacja. — Mierna podaż w pszenicy, mniejsza w życie — bez popytu. Sporadyczna transakcja w wyce węgierskiej po cenie zł. 29'90 loco Ławoczne.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie wyczekujące.

Ceny szacunkowe: pszenica krajowa 34 — 35'50, żyto małopolskie 34 — 35, jęczmień browar. 29 — 31, jęczmień małopolski przemysłowy 25 — 27, owies rumuński 33, kanadyjski 34.

Z całej Polski.

Z kolonii polskiej w Szanghaju. Składająca się z kilkuset osób kolonia polska w Szanghaju zwróciła się do tow. czytelników ludowych w Gdańsku z prośbą o nadsyłanie książek polskich w jaknajwiększej ilości. Rodakom naszym na Dalekim Wschodzie, z których wielu uciekło przez Syberję z Bolszewi i zatrzymało się w tym porcie w oczekiwaniu korzystniejszego momentu na powrót do Polski, grozi zapomnienie języka i wynarodowienie. Wielu z nich od 10—15 lat nie było w kraju, wszyscy przeważnie ciężko pracują w środowiskach obcych, wobec czego błądzą o jakieśkolwiek książki i gazety polskie, które dadzą im możność niezapomnienia języka do reszty. Ofiarodawcy zechcą wysyłać książki do Tow. Czytelników Ludowych w Gdańsku Hundegasse 96, zaznaczając, iż wysyłka jest prze-

znaczona dla biblioteki polskiej przy Komitecie Polskim w Szanghaju.

Ruch w cywilnym lotnictwie. W maju br. w cywilnej żegludze powietrznej dokonano ogółem lotów przewidzianych i dodatkowych 318, tj. średnio dziennie 12, płatowce przeleciały 106.490 km., przyczem średni lot wynosił 334 km. (godz.). Podróżnych przewieziono 679 (na 1 lot przypada średnio 2,1 podróżnych), oraz 5.982 kg. ładunków i 179 kg. korespondencji pocztowej. Ogólna waga dokonanych przewozów wynosi 74.085 kg., z czego na jeden lot przypada 233 kg. Regularność lotów na linii Warszawa—Gdańsk wynosiła 100 proc., Warszawa—Kraków 100 proc., Warszawa—Lwów 96 proc., Lwów—Kraków 91 proc., Kraków—Wiedeń 94 proc., Warszawa—Praga Czeska 76 proc., Warszawa—Poznań 71 proc.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 lipca.

Wolny rynek pieniężny od rana pozostawał pod znakiem zwykłego dolara, za który płacono do 5'22 — a bilonem nawet wyżej, tendencja odbiła się również na giełdzie ofic., gdzie szukano również dolary, i dokonano transakcji po powyższym kursie.

Należy stwierdzić że zwykła ta, podobnie jak mniej więcej rok temu ogranicza się jedynie do efektywnego dolara, bez wpływu na inne waluty. Wówczas Bank Polski rzuceniem na rynek przez sprzedaż na giełdzie kilkunastu tysięcy dolarów, złamał hausse. Dziś w interesie uspokojenia opinii publicznej, dla której stały kurs dolara jest uosobieniem stałości złotego, manewr ten winien być powtórzony, przyczyniając się do zrównoważenia wytrąconego zwykła z równowagi normalnego obrotu.

Inne dewizy na ogół bez zmiany. Nowy Jork 5'18 i pół, Londyn 25'34, Zurych 101'35, Mediolan 19'40. Nieco podniosły się Paryż 24'85 i Wiedeń który poszukiwany osiągnął 73'45.

Giełda akcyjna nieco osłabła, Chodorów po 3'15. Chybie 4'10, Gazolina 1'20, awansował nieco Zieleniewski osiągając 11'25.

Na pogiełdzie niekotowanych żądano za Gazy zach. 1'50, wschodnie 7'00, dokonano transakcji w Banku Polskim po 52, w Jaworznie 100-tka po 8'25, 25-tka 8'35. Tendencja utrzymana, obroty średnie, usposobienie bez zmiany.

Transakcje w akcjach: Chodorów 3'15, 3'20, Chybie 4'10, 4'15, Gazolina 1'20, Oikos 1'65, 1'70, Rakszawa 1'10, Tespy 4'05, 4'00, Zieleniewski 11'20, 11'25, Kronika Naftowa.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 9 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:		
1 Dolar amerykański	Zł.	5'22
Nowy Jork	"	5'18-5
1 Funt szterling	"	24'34
100 Franków belgijskich	"	—
100 " francuskich	"	24'87
100 " szwajcarskich	"	101'35
100 Florenów holenderskich	"	—
100 Koron czesko-słowackich	"	15'455
100 Koron duńskich	"	—
100 Szylingów austriackich	"	73'40-73'45
100 Marek niemieckich	"	—
100 Lejów rumuńskich	"	—
100 Lirów włoskich	"	19'40
100 Dynarów jugosłowiańskich	"	—

100 Dolar ef. w wolnym obrocie: 5'22 —.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca. (PAT)

Belgia	24'12	24'18	24'06
Belgrad	208'80	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	208'90	209'30	209'30
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'32'75	25'39	25'26
Nowy Jork	518'5	5'20	5'17
Paryż	24'45	24'51	24'39
Praga	15'44'5	15'48	15'41
Szwajcaria	101'13	101'38	100'83
Wiedeń	73'28'5	73'42	73'10
Włochy	19'15	19'20	19'10

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	25'15	Kopenhaga	106'00
Londyn	25'04	Sofia	372'5
Nowy Jork	515'1	Praga	15'25
Belgia	23'75	Warszawa	98'87
Włochy	19'10	Budapeszt	0'72'5
Hiszpanja	74'90	Białogród	9'05
Holandja	206'33	Ateń	8'30
Berlin	122'6	Konstantynopol	2'78
Wiedeń	72'55	Bukareszt	2'50
Sztokholm	138'25	Heisingfors	17'97
Oslo	92'00	Buenos Aires	207'5

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDŃSKA.

Londyn, 9 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486'0625	Holandja	1213'75
Francja	103'60	Dania	23'68
Belgia	105'20	Niemcy	24'42
Włochy	132'5	Austria	—
Szwajcaria	25'05	Praga	164

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 9 lipca. (PAT)

Londyn	103'70	Szwajcaria	414'50
Nowy Jork	2134	Holandja	855'00
Belgia	98'50	Szwecja	573'00
Włochy	78'40	Rumunia	10'10

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 9 VII. 8 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	73'00	72'00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	66'15	65'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00	85'40
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	—	—
Bank Handlowy Warszawski	4'70	—
Bank dla Handlu i Przemysłu	—	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'25	0'25
Bank Zachodni	—	1'50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7'50	7'50
Kłewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	0'10
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0'21	0'22
Chodorów	3'15	—
Czersk	0'40	0'37
Częstochowa	1'60	1'60
Gostawice	1'85	—
Michałów	—	0'25
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'35	2'30
Firley	0'34	0'33
Łazy	0'17	0'16
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'58	1'50
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	0'37	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0'59	0'57
Modrzejów	3'25	3'20
Norblin	0'80	0'75
Ostrowieckie	5'00	4'85
Parowoz	0'52	0'45
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	0'33
Rudzi	1'25	1'20
Starachowice	1'68	1'60
Ursus	1'07	—
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	10'60	—
Zyrardów	6'60	—
Borkowski	1'18	1'08
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	6'00	5'75
Spirytus	—	2'15
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja utrzymana.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9 VII. 8 VII.

Ziemiński Bank Kredytowy	—	0'12
Polski Bank Przemysłowy	0'23	0'24
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	11'75	11'20
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebień Żelazo	—	—
Górka	12	11
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	0'92
Krakus	—	—
Chodorów	—	3'00
Chybie	—	4'10
Niemojowski	—	—
Piaszki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	0'43
Azot	—	0'16

tendencja silniejsza.

GIELDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 9 lipca. (PAT)

Skoda	1440	Bank Małopolski	43
Zieleniewski	165	Bank Hipoteczny	—
Fanto	220	Nafta	136'1
Karpacz	135000	Mrażnica	38'39
Galicja	1060	Tepege	12'9
Schodnica	—	Browary	124'000
Siersza	38'5	Rakszawa	18

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

POLECA NAJNOWSZE PUBLIKACJE:

BADECKI KAROL Dr. Literatura mieszczańska w Polsce XVII w. wydanie wytworne Zł. 60.—
JÓZEFOWIKALLENBACHOWI ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej — dawni uczniowie . Zł. 2.—
KLEINER JULJUSZ. O Panu Tadeuszu, książce budującej . . . Zł. 1-20

KOWALSKI TADEUSZ. Turcja wojenna z 39. rycinami na 30. tablicach Zł. 8.—
RABSKA ZUZANNA. Magia książki, wydanie luksusowe Zł. 14.—
SIERPIŃSKI WACŁAW Dr. Funkcje przestawialne analityczne, wykłady uniwersyteckie . . . Zł. 6.—

SKWARCZYŃSKA STEF. Ewolucja obrazów u Słowackiego Zł. 8.—
WOJCIECHOWSKI KONST. Weter w Polsce. Wyd. II. Egz. num. Zł. 10.—
W najbliższych dniach ukaże się:
HARTLEB K. i GAWLIK M. Kultura Polski. (Wypisy źródłowe). Dla użytku szkół średnich. —

DO NABYCIA w Księgarniach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: we Lwowie, pl. Halicki 12-a, w Warszawie, ul. Nowy Świat I. 69 — oraz we wszystkich Księgarniach.

KRAWCZYNI, rutynowana pierwszorzędną siłą przyjmie szycie w domach prywatnych. Żofia 10 parter prawy. 5825

Przeznaczenie. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho—Grafolog, Szyller—Szkolnik, Piękna 25—16.** 5836

NA RATY!
OBUWIE
Damskie Męskie i Dziecięce
SANDAŁY 5606 SANDAŁY
POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
we Lwowie **„HERA“** we Lwowie
RYNEK 34. RYNEK 34.

POSZUKUJE się kucharza Władysława Gutza, który służył przed wojną w Bobrownikach koło Tarnowa, by się zgłosił w swoim interesie. Słupcza, poczta Sandomierz, Karska. 5822

BUFET, restauracja, hotel z wyszynkiem i urządzeniem zaraz do oddania w Radziechowie, miejsce powiatowe, siedziba starostwa, sądu, gimnazjum i innych władz; kolej w miejscu, bliskość Lwowa połączenie kolejowe dogodnie. Gotówka potrzebna około 7000 zł. Zgłoszenia osobiste do adwokata Dra Stanisława Ciska w Radziechowie. 5831

W razie zapotrzebowania
LAKIERÓW
Do Samochodów, Powozów, Dorożek. Wózków, lub też lakierów do innych celów, należy żądać jedynie światowej sławy fabrykatów firmy angielskiej

T. & R. WILLIAMSONS. RIPON. ENGLAND
(najstarsza fabryka lakierów zał. w r. 1775).
150-letnie doświadczenie jest najlepszą gwarancją jakości wyżej wspomnianych lakierów
NA SKŁADZIE: 5884
„PIOTR MIKOŁASCH I SKA“
LWÓW, KOPERNIKA 1.

POD LWOWEM KRZYWCZYCE POD LWOWEM
Obok dworca Łyczakowskiego, tuż za rogatką, **PARCELE BUDOWLANE, PRZEMYSŁOWE (FABRYCZNE)** place pod magazyny, składowiska, oraz gruntu agronomiczne do sprzedania. Przez obiekt przechodzi tor kolejowy w kierunku Brzeżan, część gruntów położona „**NA PASIEKACH**” za parkiem Łyczakowskim, obok boiska „**Hasmonei**”. Bliskość tramwaju elektrycznego, dogodna komunikacja i proponowane przyłączenie miejscowości do Lwowa, stwarzają dostateczne warunki na założenie kolonii miejskiej.
CENY NISKIE. **DOGÓDNE SPŁATY RATALNE.**
Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacji:
BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE, KOPERNIKA 4, II. P.
5696 (Oddział parcelacyjny) od godziny 9—3-ciej.

WALNE ZGROMADZENIE
Towarzystwa Zaliczkowego w Rudkach
Stowarz. zarejstr. z ograniczoną odpowiedzialnością
odbędzie się dnia 19 lipca br., o godz. 4-ej po połud. w lokalu Towarzystwa. W razie braku kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu, z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 5-tej.
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1924; przyjęcie bilansu, udzielenie absolutorjum Zarządowi i podział zysku.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w Złoty na rok 1925 i przyjęcie tegoż.
4. Zmiany §. §. 1, 2, 4, 12, 43. 47 statutu.
5. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni w myśl §. 46 ustawy o spółdzielniach.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
7. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
8. Wnioski.
Sekretarz: **Buraczynski.** 5804
Prezes: **Bieniowski.**

Dyrekcja przyw. seminarjum żeńskiego z prawem publ. w Czortkowie ogłasza
KONKURS
na posady przy tymże zakładzie do następujących przedmiotów:
1. języka polskiego i historii. 3. matematyki i fizyki.
2. przyrody i geografii. 4. przedmiotów pedagogicznych.
5. muzyki i śpiewu.
Do udzielania tych przedmiotów wymagane są w zasadzie studia akademickie albo równorzędne z nimi wyższe. — Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ustawy dla nauczycieli szkół średnich, a nadto dodatek 10% według umowy. Reflektanci zechcą wnieść podania na powyższe posady w terminie do końca lipca br. 5780
Dyrekcja.

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE NA JESIEŃ

wagonowo i w drobnych partiach ze składów we Lwowie.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

dla celów rolniczych i opału wagonowo dostarcza

NA DOGODNYCH WARUNKACH KREDYTOWYCH

BANK ROLNICZY S. A. WE LWOWIE

oraz oddziały w JAROSŁAWIU I W BRODACH.

5781

Udziela kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje
5376

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów. Korrespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.
Wkładki na książeczki wkładowe.
Wkłady na Rach. bieżące i długoterminowe: dolarowe wysoko oprocentowane.

PRZETARG.

na budowę domu mieszkalnego i budynków gospodarczych dla funkcjonariuszy Straży Celnej w Śniatynie—Zaluczu.

Plany tych budynków i warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w Komitecie budowy straży celnych (Dyrekcja cel we Lwowie, ul. Rutowskiego 17 parter, Wydział II), gdzie też można podjąć wzory na oferty, przepisy o rozprawach ofertowych i przedmiar robót i dostaw. -- Otwarcie ofert nastąpi 23 lipca 1925 o godz. 11-ej przed południem w biurze Komitetu budowy.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3 proc. kwoty oferowanej. Wadium można złożyć w gotówce, w książeczce wkładowej Instytucji bankowej winkulowanej na rzecz Komitetu Budowy, względnie w liście gwarancyjnym jednej z Instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

Za Komitet Budowy Domów dla Straży Celnej:

Adam Sadliński w. r.
Delegat Min. Skarbu.

Inż. Feliks Goldberg w. r.
Delegat Min. Rob. Publ.

5832

We Lwowie, dnia 9 lipca 1925 r.

PRZETARG.

Kierownictwo. Rej. Inż. i Sap. Lwów ogłasza przetarg na:

1) Budowę kuźni w koszarach Gen. Bema, termin otwarcia ofert dnia 20 lipca b. r. 9 godz.

2) Remont bud. Nr. 1 w koszarach Jabłonowskich, termin dnia 21 lipca 9. h.

Bliższych informacji udziela Referent bud. Kier. Rej. Inż. i Sap., ul. Wałowa 16, III p. w godzinach od 11—13. 5831 L. Rej. 2823/bud./25

PRZETARG.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap., Lwów ogłasza przetarg na drobny remont

1) baraków drewnianych na Lotnisku we Lwowie

2) bud. kosz. w koszarach im. Żółkiewskiego przy ul. Arciszewskiego we Lwowie. 5830

Termin otwarcia ofert dnia 13 lipca, godzina 9-ta. Bliższe informacji udziela Referent bud. Kier. Rej. Inż. i Sap., Wałowa 16 od 11—13 godziny. L. Rej. 2822/bud./25